

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyjnej i Administracyjnej ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyjny Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	kwartalnie 8 K — h,	rocznie 24 K,	kwartalnie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 k 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 czerwca b. r. najmiłościwiej nadać posiadającemu tytuł i charakter szefa sekcji radcy ministerjalnemu w Ministerstwie sprawiedliwości, dr. Józefowi Zawadzkiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało elewów ewidencyjnych: Karola Hudego, Antoniego Tadeusza Zagórskiego i Aleksandra Winnikowa geometrami ewidencyjnymi II. klasy w XI. klasie rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 czerwca.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby w toku obrad nad drugą grupą budżetu, obejmującą działy: Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, oświaty i obrony krajowej, po przemówieniu p. Lōwa zabrał głos p. German i omawiał sprawy wychodźstwa, które — wedle mowy — władze zupełnie

zaniedbują. Austria traci rok rocznie skutkiem rosnącej emigracji zamorskiej i sezonowej wiele tysięcy robotników. Brak wszelkiej urzędowej statystyki emigracji tak, że opierać się zawsze trzeba na wynikach działalności prywatnej, albo statystyce państw obcych. Skutkiem emigracji cierpią wiele kraje szczególnie biedniejsze. Liczba n. p. wychodźców z Galicji nieustannie zwiększa się. Jest rzeczą wprost niepojętą — kończył mowa — jak bezradnie i beczynnie Państwo zachowuje się wobec tej sprawy. Wychodźstwo jest niemniej dotkliwą klęską, jak choroby epidemiczne, które się zwalczą. Ofiarą wychodźstwa są to przecież także obywatele austriacy, którzy mają prawo żądać, aby im umożliwiono w ojczyźnie rozwijać swe siły fizyczne i duchowe. Opieka społeczna Państwa nie powinna poprzestawać tylko na pieczy nad kalekami i nieletnimi, lecz także zajmować się obywatelem zdrowym i silnym. Gdy wychodźcy z innych państw europejskich utrzymują zawsze stosunki z krajem rodzinnym, to wychodźcy z krajów austriackich wynaradawiają się zupełnie. Liczba wychodźców w Austro-Węgrzech wynosi 150.000 do 400.000, w tej liczbie na Galicję przypada około 150.000.

Mowa zajmował się z kolei praktykami towarzystw przewozowych i agentów emigracyjnych, którzy prowadzą wstrętny handel ludźmi; uciekają się oni do najohydniejszych sposobów, aby tylko wydestać prowizję za każdego wychodźcę. Dopiero przed kilku miesiącami Namiestnictwo galicyjskie tym praktykom położyło koniec. Jest to atoli tylko pierwszy krok; muszą być wydane dalsze jeszcze zarządzenia energiczne przeciw agentom. Przytem nie należy czynić wyjątku dla agentów Towarzystwa Austro-Amerykana, subwencyjonowanego przez Państwo.

Mowa uskarżał się również na zupełny jakoby brak opieki państwowej nad emigrantami w miastach portowych. W sprawie emigracji sezonowej domagał się opieki nad młodocianymi wychodźcami. Od dwudziestu lat

Izba poselska zajmuje się pozornie sprawą wychodźstwa, lecz bez skutku.

Jak słyhać, Rząd zajmuje się wypracowaniem nowego projektu. Tymczasem inne państwa już wydały wyborne ustawy przeciw nadużyciom agentów, n. p. Szwajcaryja, Niemcy, Włochy. Mowa sądzi, iż spełni obowiązek wobec kraju wnosząc rezolucję następującej treści: Wzywa się Rząd, aby przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, odpowiadającej nowoczesnym wymaganiom prawnym i kulturalnym, celem uregulowania sprawy wychodźstwa; dalej, aby starał się o stworzenie odpowiedniej statystyki emigracji i aby w państwach zamorskich osadniczych ustanowił znaczniejszą, niż dotąd, liczbę konsułów zawodowych zamiast honorowych, uwzględniając przytem tę okoliczność, aby konsulom i urzędnicy konsularni mogli porozumiewać się z wychodźcami, szukającymi pomocy u nich, w ich języku ojczystym. (Huczne oklaski u Polaków).

Przemawiali z kolei pp. Pišek i Panizza.

Po nich omawiał p. Winarsky sprawę subwencyjonowania Towarzystw młodocianych, a to, jak mowa twierdził, na tle politycznym. Następnie omawiał szkolnictwo przemysłowe, załżył się, że tak u władz centralnych, jak i w Radach szkolnych krajowych fachowcy są pokrzywdzeni na korzyść prawników, a w końcu domagał się reformy szkół średnich.

P. Gabel wyjaśniał znaczenie neoslawizmu dla Żydów. Stosunek neoslawizmu do Rosyi oficjalnej i nieoficjalnej musi na pełnię Żydów największą nieufnością ze względu na położenie ich współwyznawców w Rosyi. Mowa przedstawia obszernie położenie Żydów w Rosyi. Wskazuje na szkody, jakie Żydzi ponoszą wskutek pogromów, przeciw którym powinien zaprotestować cały świat cywilizowany, jak zaprotestował przeciw prześladowaniu w Rosyi Finlandyi, Polaków i Rusinów. Mowa rozpatrywał następnie położenie Żydów w Austrii, szcze-

gólnie w Galicji i na Bukowinie i stwierdził, iż położenie gospodarze Żydów w obu tych krajach koronnych pogarsza się z dnia na dzień. Obecnie grozi Żydom nowe pokrzywdzenie wskutek zamierzonego zniesienia prawa propinacji i zaprowadzenia koncesyj szynkarskich. Przez to nie zaradzi się opilstwu. Zło ująć należy u źródła, należy zmniejszyć produkcję alkoholu, ale właśnie producenci cieszą się wielkim poparciem u Rządu. W tym wypadku idzie o los 17.000 rodzin żydowskich. Mowa prosił, by przy rozdziale koncesyj szynkarskich uwzględniono dotychczasowych szynkarzy. Żydzi uważają za środki, wiodące ku poprawie ich położenia z jednej strony kolonizację Palestyny, z drugiej strony samodzielną organizację samopomocy przez gminy wyznaniowe. Ale to uda się wtedy, gdy do gmin wyznaniowych wciągnięte będą wszystkie warstwy. Wedle mowy, Rząd popiera dziś w gminach wyznaniowych kliki. Dążyć należy do reformy ordynacji wyborczej do gmin wyznaniowych w ten sposób, by umożliwione było tworzenie związków gmin wyznaniowych. Mowa oświadczył w końcu, iż jego stronnictwo będzie głosowało przeciw budżetowi, póki Rząd nie zmieni swego opornego stanowiska wobec żądań stronnictwa.

P. Marekhl ze Styryi przemawiał za sanacją finansów krajowych, co pociąga za sobą konieczność załatwienia przedłożonych podatkowych.

P. Dürich zwrócił się przeciw rozporządzeniu Ministerstwa, zakazującemu używać krochmalu do wyrobu drożdży.

P. Lanzerotti mówiąc po włosku, roztrząsał sprawę górnego Trentina.

P. Grafenauer zwrócił się przeciw dotychczasowemu sposobowi przeprowadzania spisu ludności w Karyntyi.

P. Eisenhut wytoczył szereg życzeń rolników.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem nagłym p. Lisy'ego w sprawie doli tkaczy. Po krótkiej

64)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XII.

(Ciąg dalszy).

W małym, hotelowym pokoiku spędził tę pierwszą, straszłą noc na dręczących rozmyślaniach.

Zrazu zupełny chaos, z którego zaczęły dopiero zwolna przebłyskiwać promienie myśli. Uczynić inaczej nie mógł. Już oddawna, od pierwszej chwili, w której przekonał się o wartości pani Luni, powinien był to uczynić. Lepiej nawet było może dokonać tego od razu, a spokojnie, bez takiej krwawej sceny. Zbierało się w nim oburzenie zbyt długo i dlatego tak gwałtownie wybuchło. Teraz spalił mosty między sobą a ojcem...

Chociaż, kto wie? — zaświtała mu nadzieja — może właśnie gwałtowność tej sceny podziela i w zgnębionym umyśle ojca wywoła zbawienną reakcję. Może zwróci teraz baczniejszą uwagę na zachowanie się Luni i Zbyszka, przekona się, a wtedy otrząsnie z tych ohydnych więzów, oceni najlepsze intencje syna, przebaczy uniesienie i napowrót przywoła go do siebie...

Tak! On nie mógł postąpić inaczej... Przyszła mu na myśl Stasia... Ona przecież taka biedna, a miała się ucieszyć z rodzicielskiego domu, w którym groziła jej hańba. A on wśród hańby żył zbyt długo... Dobrze, że jeszcze wezas oprzytomniał, przed ostatecznym zniknięciem...

Wszystkie ubiegłe lata stawały mu przed oczyma. Jakże on dziwnie się zmienił, ile złudzeń utracił, ilu wierzeń się wyżył!...

Wiary, tej katechizmowej wiary, on chyba nigdy nie miał zbyt silnie zakorzenionej w duszy. Słowa pacierza długo wprowadziło powtarzał machinalnie, bez odczucia; lecz raz, zasłyszawszy jak ojciec wyszydzał tych, którzy powtarzają: *credo quia absurdum* — przestał zupełnie się modlić. Zrazu sprawiło mu to pewną przykrość, coś jakby instynktowną obawę obudzało w duszy, lecz w końcu pod wpływem lektury, rozpraw wolnomyślnych kongresów, pod wpływem tego, co słytał od ojca i w Jaskini, wreszcie przez upór i reakcję przeciw zbyt natrętnym naleganiom matki, wyzwolił się zupełnie z pod tego, co zabobonem mienił.

Z wiarą więc w Boga był gotów.

Wierzył jednakże jeszcze w uczciwość ludzką, w tak zwany honor niezlomny, rycerski, w czystość kobiety, w swoją własną odporność wobec wszystkiego, co było niskie, brudne, zdradliwe, co się sprzeciwiało prawdom wszechludzkiej etyki.

A jednak i te wierzenia już się w nim chwiałe zaczęły, wobec tego, co widział i czego doświadczał.

Uczciwość i honor takich Leonów i Nejkedów! Żyli z łaski jego ojca, z okrucich jego stołu, które on im rzucał z szyderczą, obelżywą pogardą, wiedząc, że w nich już wszelka tkliwość na obelgę zanikła. Składali mu jeszcze hołdy, prawili poehlebstwa, płaszczyli się przed taką Lunią. A ten obrzydły Zbyszko, żyjący wprost bezwstydnie ze swego romansu!

To wprowadziło nie był jeszcze świat cały. Ale Zygmunt nieraz słytał, jak w gronie młodzieży sławiono ich utwory. Wygłaszano o nich całe odczyty, powoływano się na nich, jak na powagi. W owem dziele, mającym być historią literatury współczesnej, które dla Jaskiniowców stało się wyrocznią, a dla Zygmunta było pewnym drogowskazem, — poświęcono Leonowi i Nejkedowi trzy razy tyle miejsca, niż pisarzom, którym dotychczas przyznawano miejsce naczelne. Leona i Nej-

keda, albo innych im podobnych, stawiano na świeczniku, jako genialnych pionierów nowych idei, tamtych zaś, jeżeli już ich całkowicie zganić nie można było, to usiłowano obniżyć, a ich utwory złożyć do lamusa niepotrzebnych, zmuszających rupiec.

A zatem ani Leon, ani Nejked, którzy w jego oczach tak haniebnie odgrywali rolę, nie mogli być uważani jako pierwsi lepsi z brzegu, — to były umysły, które, zdaniem autora owej „historii“, wygłaszanem z całą stanowczością meza nauki, wywierały, czy też miały wywrzeć wpływ decydujący na rozwój współczesnego pokolenia i współczesnej twórczości... A to dzieło nie tylko czytał Zygmunt, nie tylko czytali młodzi, lecz rozchodziło się ono w tysiącach egzemplarzy, utrwalając taką opinię wśród ogółu. Więc chociaż Leon i Nejked i im podobni, nie stanowili jeszcze społeczeństwa, lecz już zajmowali w niem, bądź co bądź, — dzięki owej reklamie, — wybitne i znaczące stanowiska.

Gdzież zatem sądz sprawiedliwy, gdzie prawda? Albo Zygmunt, zarzucając nieuczciwość i nieczemność tym ludziom, nie mogąc dopatrzeć się w nich genialności, sądził fałszywie, powódował się dziecinnymi, przesądnymi wyobrażeniami o uczciwości i honorze, a już zgola wyższości talentu ocenił nie umiał, albo ta cała butna reklama szerzyła kult pyszałkowatej, nadętej, a pełnej jađu twórczości.

Postępowanie zresztą i czyny tych młodych wyzwolonych duchów twórczych odpowiadały zupełnie ich utworom. I tu i tam to samo przeczenie wszelkim dotychczas przyjętym zasadom, i tu i tam brak wszelkich podstaw etycznych, i tu i tam hasła zwątpienia i krancowego pesymizmu, i tu i tam obnażanie duszy ze wszystkiego, co dawniej zwano wstydlivością i cnotą, a dziś mieniono niepotrzebnym przesądem i zabobonem. Wszak uczył Nietzsche, a za jego przewodem powtarzał mistrz Edward, że cnota jest malkowem, usypiającem nasieniem, że całą wie-

dzę sławionych mędrców z kazalnicy cnoty był sen bez snów; lepszemu celu nie mieli oni w życiu, ani też wskazać nie mogli umysłom młodym, które za ich przewodem szukały również tylko snu dobrego, razem z malkowem cnotami. Ci więc, którzy nie spać, lecz żyć i działać pragnęli, musieli odrzucić ze wzdargą ową senliwą i sen dającą cnotę i „wyzwalali się“, jak się wyzwolił mistrz Edward, Leon, Nejked i wielu innych.

Jeżeli zatem z poglądami ich i postępowaniem nie mógł zgodzić się Zygmunt, jeżeli nazywał je nieuczciwem i nieczemnem, jeżeli nie zdołał pogodzić się ze wspólnem pożyciem z Lunią, jeżeli nazwał to ohydny, hańbiącym jarzmem i zepchnął je z siebie, kosztem rozłąki z ojcem, — to z jakich pobudek działał? Oczywiście działał w imię tak zwanej moralności, cnoty i etyki społecznej. A nie byłoby to wszystko senliwym złudzeniem? Czy postępując tak, miał słusność?

Cnota, nieskazitelność kobiety! Czyż to nie omamienie? Ileż razy padały w jego duszę ziarna pogardy dla niej? Słytał przecie aż do przesyty, że w kobiecie tkwi niewolnik i tyran, że w jej miłości, nawet najbardziej świadomej, jest „błyskawica i noc“, a miłość jest tylko „żarem bolesnym“. Uczono go, że należy obawiać się kobiety, gdy kocha, zarówno, jak gdy nienawidzi, że ona dla mężczyzny powinna być tylko igraszką i niczem więcej. Taką właśnie igraszką była Lunia, — z natury łagodna, pieszczotliwa, spokojna, z ukrytymi pazurkami kota. Jej duch, to ruchowa powłoka płytkich wód... I z tem było dobrze mistrzowi. Dlaczegoż więc gorszył się tem Zygmunt? I cóż dziwnego, że jego ojciec tak zawzięcie bronił tego spokoju, jakim go otoczyła pieszczotliwa Lunia...

Co innego taka Olga... To ptak drapieżny, to błyskawica i noc. Jej miłość, zarówno jak i nienawiść budziły mogły istotnie lęk. Lecz czyż ją za to należało potępiać? Cóż winien potok, leący z góry i w szalo-

dyskusji posiedzenie odroczone do dnia następnego.

W ciągu posiedzenia p. Stachura przedłożył wniosek nagły w sprawie naruszenia przepisów co do używania języka ruskiego w sądownictwie w Galicji; p. Onyszkiewicz wniosek nagły w sprawie przyznania dotacji państwowych na cele rolnicze zawodowym organizacjom stowarzyszeniowym.

Między wniesionymi wczoraj interpelacjami znajduje się interpelacja p. Breitera w sprawie sposobu postępowania przy spisaniu inwentarza i bilansu wiedeńskiego „Bankvereinu“, w sprawie rzekomego pokrzywdzenia akcyonariuszy przez prowadzenie spraw tego banku i w sprawie wyzysku personelu urzędniczego.

Z komisji.

Komisja konstytucyjna uchwaliła wczoraj resztę paragrafów zmienionej ustawy o stowarzyszeniach.

P. Pernerstorfer wniósł aby § 32 ustawy tej zmienić w tym kierunku, by polityczne stowarzyszenia zobowiązane były przedkładać władzom politycznym na ich żądanie do 8 dni listę członków.

Wniosek ten przyjęto.

Odrzucono wniosek referenta, aby § 33 skreślić i przyjęto ten paragraf w tem brzmieniu, iż obecny zakaz tworzenia filij stowarzyszeń politycznych ma być skreślony, a obowiązującą ma tylko zakaz utrzymywania stowarzyszeń z zagranicznymi stowarzyszeniami.

Uchwalono dalej skreślić § 34, a § 35 przyjąć bez zmiany.

Tem samą całą ustawę zatwierdzono.

Z klubów i stronnictw.

Slavische Corr. donosi, że wczoraj przedpołudniem zebrała się parlamentarna komisja Związku czeskich posłów, by radzić nad kwestją włoskiego Uniwersytetu. Obrady odroczone, gdyż otrzymano wiadomość, że bar. Bienert po ukończeniu rokowań z Niemcami podejmie rokowania ze Słowenami, dopiero więc gdy te rokowania zakończą się, Czesi wypowiedzą swoje zdanie.

Związek niemiecko-narodowy odbył wczoraj posiedzenie, na które przybyli także: P. Prezes gabinetu bar. Bienert, P. Minister oświaty hr. Stuergh i P. Minister sprawiedliwości dr. Hoehenburger.

Bar. Bienert podziękował przede wszystkim za zaproszenie na posiedzenie, potem hr. Stuergh przedłożył projekt kom-

promisowy w sprawie utworzenia włoskiego wydziału prawniczego. Według tego projektu w § 1 ustawy będzie zamieszczone postanowienie, że do czterech lat, najpóźniej w półroczu zimowym 1914/15 aktywowany samodzielny wydział prawniczy z włoskim językiem wykładowym, umieszczony będzie w jełknie z miast Austrii w okręgu zamieszkanym przez ludność włoską. Najpóźniej w r. 1912 Rząd przedłoży Radzie państwa odpowiedni projekt co do miejsca umieszczenia tego wydziału.

W § 2 ustawy Rząd będzie upoważniony do utworzenia samodzielnego wydziału prawniczego z językiem wykładowym włoskim w Wiedniu na czas, określony w § 1.

Hr. Stuergh, uzasadniając ten projekt, zauważył, że idzie tu o Wiedeń jako tylko o prowizoryczną siedzibę, po upływie 4 lat wydział przeniesiony będzie do innej miejscowości.

Bar. Bienert i dr. Hoehenburger wskazali na komplikacje polityczne, jakie powstałyby wskutek odroczenia tej propozycji, dodając, że idzie tylko o tymczasowe umieszczenie wspomnianego wydziału w Wiedniu, wskutek czego nie może stanowić on żadnego niebezpieczeństwa dla niemieckiego charakteru Wiednia. Po przemówieniach P.P. Ministrów, którzy odpowiadali na zapytania i po przemówieniu bar. Bienerta, który prosił, by Związek sprawę tę rychło zatwierdził, odroczone dalsze obrady do dziś rano.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego Prezes dr. Głabiński oznajmił, że czyniąc zadość uchwale Koła polskiego, interweniował u P. Prezesa gabinetu w sprawie zniesienia rewizorów bydła i zwięzienia pasu granicznego. P. Prezydent Ministrów w porozumieniu z P. Ministrem rolnictwa oświadczył, że Rząd zajmie w tej sprawie stanowisko przychylnie i odpowiednio oświadczenie złoży w piątek rano na posiedzeniu komisji.

Dzięki żądaniu Koła polskiego o założenie nowych poczt w Galicji Ministerstwo handlu zgodziło się na założenie następujących 20 poczt, dotychczas nieaktywowanych; w Bazarze i Białej w pow. czortkowskim; w Okulicach i Rajbrocie w pow. bocheńskim; w Siedliskach w pow. brzozowskim; w Szu-

perce w pow. borszczowskim; w Staruni, w pow. bohorodczańskim; w Glinnem i Podwysokiem, w pow. brzeżańskim; w Stawczanach na dworcu w pow. gródeckim; w Glinnej, w pow. lwowskim; w Hnilezu, w pow. podhajeckim; w Czortowie, w pow. horodeńskim; w Olechowcach, w pow. sanockim; w Koszlakach, w pow. zbarskim; w Beremianach i Czerwonogrodzie, w pow. zaleszczyckim; w Przystani, w pow. żółkiewskim; w Ujsolach, w pow. żywieckim i w Brzeszczu, w pow. bialskim.

W dalszym ciągu posiedzenia Koła polskiego zjawiała się w lokalu Koła deputacja m. Lwowa, złożona z wiceprezenta dr. Aschkenazego i radnego Laskownickiego, oraz deputacja m. Krakowa, złożona z prezydenta dr. Leo i wiceprezenta dr. Szarskiego, aby przedstawić Kołu petycję obu miast w sprawie utworzenia w nich składnic mięsa rumuńskiego.

Dr. Leo podziękował imieniem deputacji za dopuszczenie jej na posiedzenie, a następnie wskazał, że drożyzna mięsa ludność posiadająca stałe dochody bardzo rozgorczyła; żąda więc ta ludność złagodzenia drożyzny. Drożyzna mięsa, połączona z drożyzną mieszkaniową, która z sobą taki wzrost wydatków, że wśród ludności zapanowała bieda. Ludność domaga się jako rzeczy słusznej utworzenia składnic mięsa rumuńskiego, które mają dostać inne miasta Monarchii. Rady miejskie Lwowa i Krakowa uchwały wysłać deputację, aby prosić Koło polskie o życzliwość dla tych miast. Gdyby Koło okazało się nieżyczliwym, musiałoby w następstwie wzmóc się radykalne usposobienie wśród ludności. Składnice nie wyrządzą szkody rolnictwu. Ceny mięsa regulują się na przetrzeni Monarchii, a nie na rynkach lokalnych. Galicja wywozi bydło do Wiednia, jeżeli więc tam będzie więcej mięsa rumuńskiego, to Galicja tam mniej sprzeda.

Dr. Aschkenaz z zaznaczeniem, że jeżeli Lwów i Kraków będą traktowane inaczej, niż inne miasta Monarchii, to spekulacją sprwadzi sztuczną podwyżkę ceny mięsa. Mowca, opierając się na cyfrach, wykazał, że Lwów płaci więcej, niż 1/5 część podatków całego kraju. Pomoc dla miast jest rzeczą konieczną.

Redaktor Laskownicki wyraził przekonanie, że posłowie lwowscy wezmą w obronę interesy miasta. Idzie o drobnostkę, która miastom większych korzyści nie przyniesie, a wsi nie zaszkodzi, ale taka drobnostka

jest pewnego rodzaju czynnikiem politycznym. Miasta znajdują się w położeniu przymusowym. Od rozstrzygnięcia tej kwestji zależy będą zmiany polityczne.

Po odejściu deputacji rozwinęła się obszerna dyskusja nad sprawą, czy Koło ma poprzeć petycję, przedłożoną przez deputację.

P. Skarbek wywodził, iż w stronnictwie narodowo demokratycznym istnieją trzy zapatowania. Posłowie miejscy pragną pomyślnego załatwienia petycji; inni znów obawiają się złych skutków agitacji wobec małej korzyści dla miast; trzeci obóz wreszcie powołuje się na rezolucję sejmową. — Grupa mowcy nie widzi powodu do zmiany stanowiska; nie można stawiać przeszłości pomyślnemu załatwieniu petycji, jeśli ze strony posłów włosciańskich wyjdzie opinia, że im to nie zaszkodzi. Mowca domaga się usłyszania opinii włosciańskich.

P. Ruebenbauer wskazał na to, co jeden z członków deputacji powiedział, iż w Radzie podniesiono zarzuty przeciw ludowcom. Stronnictwo ludowe zachowuje się wobec miast życzliwie. Traktat rumuński nie jest jednostronny; mamy prawo eksportu, ale kraj nasz nie jest uprzemysłowiony, więc też nie nie zyskuje na traktacie. Kraj nasz jest rolniczy, trzeba więc popierać produkcję bydła i mięsa. Stanowisko oporne ludowców nie leży w nieżyczliwości ich dla miast. — Oświadczył w końcu mowca, iż stronnictwo jego, jak przedtem, tak i nadal jest przeciwnie utworzeniu składnic we Lwowie i Krakowie.

P. Olszewski wywodził również, że ludowcy nie są życzliwie usposobieni dla miast, ale obecna akcja miast przyszła nie w porę. Drożyzna panuje nienytliw w miastach, lecz także na wsi. Wskutek otwarcia składnic spadłyby ceny bydła.

P. Tomaszewski z obowiązku swego jako poseł i radny m. Lwowa popierał petycję deputacji.

P. Żyguliński oświadczył, że obawy co do traktatu są przesadne. Gdy się okaże, iż traktaty nie przyniosą szkody, to ludowcy okażą życzliwość, zgodzą się na składnice. Rząd sam wyłączył Lwów i Kraków od składnic. Drożyzna panuje wszędzie.

P. W. Staniszewski stwierdził, że położenie jest przykre. Jeśli poprze się życzenia miast, to wyrządzi się krzywdę włosciańcom. Mowca proponował, by zgodzono się na to, iżby składnice otworzyć, a gdy się

nym rozpędzie kruszący skały, zalewający kwieciste łąki?

A słodka Stasia?... Miał słusność Nietzsche, utrzymując, że i najśodsza kobieta jest gorzka.

Nieskazitelność? czystość? co właściwie określały te słowa? Nie były to owe bez istotnego znaczenia wartości i nazwy, w które on, Zygmunt, dotychczas zabobonnie wierzył, a teraz z pod jarzma tej wiary się wyzwał? Z przed oczu jego pierzchało wszelkie dobro, wszelki wstyd, wszelka wiara w dobro! On w niej, w tej Stasi upatrzył cnoty nieistniejącego świata, przybrał ją w skrzydła anioła i w chwili takiego omamu, chciał ją uczynić — żoną. A byłby się stał niewątpliwie sługą dziewczki!

Niema nic prawdziwego — wszystko jest dozwolone!

Niema już „dobrych“, a jeżeli są, to są początkiem końca: *tworzyć* nie mogą. Twórcami są tylko ci, którzy nowe wartości na nowych wypisują tablicach, a stare bezlitośnie burzą. Dlatego też nienawidzeni są i krzyżowani przez tak zwanych „dobrych“, którzy światów przyszłości nie widzą. Twórcą był przeto ojciec jego, mistrz Edward; twórcami są i Leon i Nekjed i im podobni, którzy idą w przyszłość, druzgocąc przeżyte wartości....

Była chwila, że pod wpływem takich myśli, ogarnęło Zygmunta poczucie, iż dopuścił się niesprawiedliwości, przedewszystkiem względem ojca, burzyciela-twórcy. I zrywał się już, aby biedz do niego, przeprosić, przebłagać i uznać, że ojciec, łamiąc odważnie zasady, dotychczas za dobre i sprawiedliwe uznawane, walczył w obronie zagrożonych swobod przyszłości....

Zrywał się, ale nie poszedł. Czuł, że z chwilą powrotu do ojca, musiałby już stanowczo skruszyć w sobie to, co w nim jeszcze pozostało z dawnych zasad i przekonań. On w ich wartość istotną już wątpił, — lecz w duszy budził się jeszcze instynktowny lęk przed jawnym burzycielstwem.

Blady brząsk zajrzał w okno hotelowego pokoju i spłynął na rozgorączkowaną głowę Zygmunta orzeźwiający chłodem. Pesymistyczne teorie Nietzschego zaczęły zwolna się mącić, pierzchać i rozpląły się w pierwszym promieniu wschodzącego słońca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

ZWYCIĘZCA.

(Edouard Rod: „Un vainqueur“).

(Ciąg dalszy).

IX.

Zawsze i we wszystkim poprawny, zrównoważony, mało wrażliwy, a pozbawiony wyobraźni, Antoni Burier wypełniał swoje urzędowe obowiązki z zanikowaniem prawa, bez miłości ludzi. A wszakże widok tej agonii dziecka, pozostawił mu wrażenie, którego dotąd nie znał; wrażenie, na które składały się: litość, gniew, oburzenie i coraz gorętsza chęć obrony słabych przeciw przemocy silniejszych. Twarz ciemna a wybladła Beppa, oraz spojzenia jego ciemnych oczu, jakby szukające rozpaczy wśród białej sali częstość, co nie byłoby cierpieniem, nie mogło zatrzeć się w jego pamięci.

Obok tej twarzy, na której śmierć kładła już swoje piętno, widział ciągle w myśli słodkie, a poważne oblicze Alicji Délémont. Widział ją zwłaszcza w tym ładnym ruchu buntu, stłumionym przez myśl szlachetną, w którym tyle różnych odcieni przebiegło przez nią w jednym mgnieniu oka. I z lubością wpatrywał się w tę postać. Nie był on człowiekiem, który zbyt długo zatrzymywałby się przy bolesnych wrażeniach; to też wdziesięcna postać Alicji zatarła niebawem smutny obraz chorego dziecka i pozostała sama w pamięci.

Towarzyszyła mu nawet do biura, gdzie go właśnie zawezwał dyrektor. Ciągłe jeszcze mali Włosi! Z ambasady nadchodziły reklamy, uzalające się, że urzędy gminne zbyt łatwo wydają im książeczki służbowe. Administracja ze swej strony zwalała winę na ich kraj ojezysty, gdzie niedostatecznie kontrolowano dokumenty tożsamości. Zanim te różnice zdań byłyby wyjaśnione, wiele z tych dzieci mogło umrzeć wśród cierpienia. Ale kwestya była przynajmniej poruszona i otwarta i wędrowała z biura do biura, zapelniała całe arkusze i fasykuły, przed zupełnym dojrzeniem, lub — złożeniem do aktów na spoczynek wieczny.

— Trzeba jednak sprawę wyjaśnić — mówił dyrektor. Na prowincyi, dzieje się tak

samo źle, jak u nas, prefekci nie wiele czynią w obawie niezadowolonej przemysłowców. Oszukaństwa zdarzają się zbyt często. Odkryć je nie jest rzeczą łatwą; proszę jednak starać się to uczynić; liczymy w tem na pana....

Instynkt myśliwski jest jednym z najmocniejszych w człowieku; w braku zwierzęcy podbuda on go przeciw bliźniemu, trudności go podniecają, a staje się wprost dzikim i okrutnym, gdy może się uzbroid w pozory pożyteczności społecznej. Instynkt, ten w panu Burier, zaostrozony zaufaniem przekozonego, wznógł się jeszcze. Wychodząc z biura młody inspektor nie myślał o niczem, jak tylko o rozwinięciu swoich zdolności gonczych na pożytek ludzkości, urzędu, na korzyść dobra publicznego i swojej kariery.

Pograżony w tych myślach zaszedł w okolice Odeonu, zapomniawszy o porze obiadowej, którą mu wreszcie głód przypomniał. Wszedł tedy do pierwszej lepszej skromnej restauracji studenckiej i spożywając obiad, przemysliwał ciągle o sposobach dojścia i odkrycia prawdy.

Lecz nagle stanęła mu w pamięci postać Alicji. Przedstawił sobie rozpacz młodej dziewczyny, gdyby jej ojciec, przychwycony na gorącym uczynku spółnictwa w oszukaństwach, uwikłany miał być w śledztwo, może bardzo groźne.

I wnet poczuł, jak gorliwość jego słabła: był to jak gdyby niespodziewany konflikt, który powstawał pomiędzy jego ścisłe określonym obowiązkiem a nieokreślonym uczuciem, którego działanie odczuwał, zanim je nawet sobie uświadomić zdołał.

Wszedł z restauracji, w której wzmagająca się wrzawa, drażniła go, pod niemiłym wrażeniem odkrycia tego konfliktu. Wieczór był chłodny i piękny. Wolnym krokiem, z papierosem w ustach, szedł przez bulwary, aż do placu Zgody; przeszedł go i zapuścił się dalej na Pola Elizejskie, gdzie tłumili się powozy, migały jasne toalety i ukwiecone kapelusze. Oddźwięki muzyki przepelniały powietrze, wraz z wyciewami perfum. Wesele życia było w pełnym rozwoju w tym pogodnym zmierzchu dnia. To oddziało na niego. Przyszło mu na myśl, że nierównomierność warunków zbyt wiele istot ludzkich pozbawia uciech istnienia: spośród szczęśliwych, jest dużo wstydlivej nędzy, dużo żebraków, zbierających na ulicy odpadki cygar... Alicja i Beppo Trina! I w takim zamęcie myśli skierował się do swego mieszkania.

Zajmował mały kawalerski apartament przy ulicy Des Vignes. Z okna swego, wychodzącego na Sekwanę, patrzył jeszcze

długo na tysiące światełek, migocących w cieniach noey, to ruchomych, to stałych. W dzień widział ztamtąd wysokie kominy w Grenelle i Javel, wypuszczające dymy to gęste, to lekkie, o barwie raz biało-szarej, to znów czarnej jak sadza; widział jak te dymy wydłużają się, dzielą, idą w górę i rozpraszają. O tej godzinie tonęły już one w mrokach wieczornych.

Teraz jednak w tych ramach zwykłego krajobrazu, ujrzał znów Burier postać Alicji; zbliżyła się ku niemu lekka, jak zjawisko przyjazne. Przez jedną chwilę oddał się on bez oporu słodkiemu uczuciu, że ona jest przy nim. Ale ta chwila minęła rychło; ocknął się jak ze snu, uśmiechnął i dźwignął ramionami....

W istocie, już mu się wydało, że on, Antoni Burier, inspektor przemysłowy, naturalny wróg pryncypałów fabrycznych, prosi pana Aleyda Délémont o rękę Alicji! Zdało mu się, że widzi wyraźnie przecieganące się niechętnie rysy twarzy przemysłowca i słyszy upokarzającą odmowę. Miał uczucie, że odchodzi z pochyloną głową, zgarbiony, jak pokonany. Należał on jednak do rzędu tych młodych ludzi, praktycznych, którzy nie domagają się nigdy rzeczy niemożliwych. Każdemu zdarzyć się może zapragnąć czegoś, co urzeczywistnieniem być nie zdoła, — ale on wówczas śpieszył stłumić to pragnienie, odwracając myśl w inną stronę. Przed chwilą, będąc na polach Elizejskich, nie pomyślał nawet o tem, aby wejść do jakiej wytwornej restauracji, zadysponować sobie wykwintny obiad z winem szampańskim, w towarzystwie pięknej kobiety, jaśniejącej brylantami; nie pomyślał, wiedząc, że te bytki nie były mu dostępne. I w innych wypadkach rozumował tak samo: Panna Délémont poślubi pewnie jakiego bogatego, jak jej ojciec, przemysłowca, spekulanta i aferzystę i stanie się niebawem, jak wszystkie kobiety tej klasy społecznej, egoistką, obojętną i okrutną. Nie mógł się oprzeć, aby nie dodać w myśli z westchnieniem:

— Jaka to szkoda!

Lecz wnet dorzucił półgłosem:

— Co mnie to jednak wszystko obchodzić może!

Podczas kiedy on tak marzył, Alicja ze swej strony usiłowała zdać sobie sprawę z wrażenia tego dnia. I ona także usiadła w oknie. Przed nią budynki fabryczne zarysowały się w pomroku; światła rozjaśniały nieco wnętrza miasta robotniczego, tonącego w cieniach; odbłaski najbliższego ogniska czerwieńiały wśród noey. Alicja myślała

okaże, iż mięso rumuńskie zaszkoziło rolnictwu, to wtenczas ludowej użyją swego wpływu, aby składnicę zamknąć, a posłowie miejscy objęci są temu.

Na tem dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania.

Wnioski odraczające pp. Stojala wskiego i Olszewskiego odrzucono, poczem nad sprawą petycji co do dopuszczenia mięsa rumuńskiego na targi we Lwowie i Krakowie głosowano imiennie. Za poparciem petycji oświadczyło się 25 członków Koła, przeciw poparciu również 25 członków.

Prezes dr. Głabiński oświadczył, że w tak ważnej sprawie może zabrać głos tylko na żądanie Koła, bo wobec sprzecznych opinii w Kole samem i w Sejmie nie chce dyrymować. Gdy jednak stwierdzono, że przeciwnej uchwały Sejmowi niema i gdy zarówno konserwatyści, jak i demokraci przez usta p. Czaykowskiego zażądali, by w myśl statutu Koła Prezes swe zdanie objawił, mowca oświadczył, że wypowie swe zdanie, ale nie jako Prezes Koła, lecz jako ekonomista i poseł z m. Lwowa. Zdaniem jego, dopuszczenie mięsa rumuńskiego na targi galicyjskie nie grozi nieszczęściem kołom rolniczym w Galicyi, bo Galicya jest krajem eksportującym mięso, im więcej zatem Galicya wyeksportuje, o tyle mniejsza będzie podaż mięsa rumuńskiego na targu wiedeńskim i na targach Monarchii.

Według statutu Koła przy równości głosów staje się prawomocnem stanowisko, do którego przyłączył się Prezes.

Sprawy krajowe.

(Posiedzenie krajowej komisji dla włości rentowych).

□ Pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie krajowej Komisji dla włości rentowych. Obecni byli członkowie Komisji pp.: Aleksander Dambski, dr. Jan Hupka, dr. Michał Korol, dr. Damian Sawczak, Kleinens Torosiewicz i Wincenty Witos.

Jako komisarz rządowy wziął udział w obradach Komisji rada Dworu Bogumił Szeliowski.

Referował sprawy kierownik biura kra-

o wszystkich nędzach, często już dostrzeganych, lecz których prawdziwe wrażenie tragiczne odniosła dopiero u Łódeczka Beppa.

Przyszedł jej także na myśl pan Burier.

Młody człowiek podobał się jej, zresztą bez żadnego odcienia sentymentalnego; podobają mu się jego czynności, zarówno jak i osoba. Ona bowiem należała do tych, którzy w konfliktach chwili obecnej stają przeciw swojej klasie. Zrażały ją cheiwość, samolubstwo, okrutna obojętność. Sympatye jej szły bez zastrzeżeń ku ofiarom tych wad. Kobieta będąc przedewszystkiem, ona wołała litość niż siłę; idealistka, marzyła o bezwzględnej sprawiedliwości, nie o zwycięskiej zdobyczy.

Przy Łódeczku chorego Beppa, Burier objawił się jej jako oswobodziciel. Życie jego nie było poświęcone wyłącznej myśli o zysku. On walczył z egoizmem pryncypałów; bronił słabych...

Zresztą, gwałtowne wrażenia przebyte, nie usposobiły jej wcale do sentymentalnych marzeń; miłość nie rozkwita w wzburzonym sercu, a jej było poruszone do głębi. Dotychczas ojciec przedstawiał się jej jako człowiek twardy, interesowny, ścisły, nieugięty, ale nieskazitelnej prawości, niezdołny do czynu nieuczciwego lub występnego. I szanowała go dla tego. A oto nagle ujrzała w nim spółnika pewnego rodzaju bandyty, wyzyskiwacza, fałszerza, mordercy. Z tej atmosfery zbrodni przenosił on sposoby postępowania nawet do swego domowego ogniska: jedno słowo inspektora oświeciło jego postępowanie z Walkiem. Tu już gwałcił on nie tylko ustawę świeżą i może niezbyt doskonałą; ale święte uczucie solidarności rodzinnej i to drugie, wrodzone, które skłania człowieka, zasługującego na to miano, do opieki nad opuszczonym dzieckiem. A ileż to razy broniła ona ojca przeciw surowości idealistycznych poglądów Bernarda! W tej chwili nie czuła się już usposobiona do pobłażliwości; i potępiała ojca w swem sumieniu, nieświadomem jeszcze owych kompromisów życiowych, które je zwolna czynią zatawardzaniem i obojętnem.

Délémonta nie było w domu. Alicya czuwała jeszcze, gdy wrócił, słyszała jak drzwi zamykał, wychodził na schody, przechodził przez kurytarz. Chciała go zawołać, lecz odwagi jej zabrakło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

jowej Komisji dla włości rentowych, rada Wydziału krajowego dr. Henryk Sawczyński.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego posiedzenia Komisji, sprawozdanie z czynności biura Komisji, poczem przystąpiono do rozpatrzenia wniosków o przyznanie pożyczek rentowych.

Komisya uchwaliła 55 pożyczek w łącznej sumie 484.800 koron, natomiast 34 podań załatwiono odmownie. Przyznano pożyczki rentowe w następujących powiatach:

Bóbrka: jedną pożyczkę w kwocie 3800 koron.

Bohorończany: jedną pożyczkę w kwocie 30.000 koron, jedną w kwocie 5200 koron, jedną w kwocie 4000 koron, dwie pożyczki po 3300 koron i jedną w kwocie 2300 koron. Ogółem 6 pożyczek w sumie 48.100 koron.

Brzesko: jedną pożyczkę w kwocie 10.000 koron, jedną w kwocie 8600 koron, jedną w kwocie 8000 koron, jedną w kwocie 7250 koron, jedną w kwocie 6000 koron i jedną w kwocie 4000 koron. Ogółem 6 pożyczek w sumie 43.850 koron.

Dąbrowa: jedną pożyczkę w kwocie 4100 koron.

Dolina: jedną pożyczkę w kwocie 8000 koron i jedną pożyczkę w kwocie 1450 koron. Ogółem 2 pożyczki w sumie 9450 koron.

Drohobycz: dwie pożyczki po 6000 koron, jedną pożyczkę w kwocie 4500 koron i jedną pożyczkę w kwocie 1400 koron. Ogółem 4 pożyczki w sumie 17.900 koron.

Gródek: jedną pożyczkę w kwocie 16.000 koron, jedną w kwocie 3000 koron i jedną w kwocie 2800 koron. Ogółem 3 pożyczki w sumie 21.800 koron.

Lwów: jedną pożyczkę w kwocie 30.000 koron, jedną w kwocie 12.000 koron, jedną w kwocie 7350 koron i jedną w kwocie 6500 koron. Ogółem 4 pożyczki w sumie 55.850 koron.

Łańcut: jedną pożyczkę w kwocie 7000 koron.

Mielec: dwie pożyczki po 10.000 koron, jedną pożyczkę w kwocie 8400 koron i jedną pożyczkę w kwocie 1000 koron. Ogółem 4 pożyczki w sumie 29.400 koron.

Nisko: jedną pożyczkę w kwocie 7500 koron.

Przemysław: jedną pożyczkę w kwocie 2300 koron.

Rohatyn: jedną pożyczkę w kwocie 8000 koron i jedną pożyczkę w kwocie 6000 koron. Ogółem 2 pożyczki w sumie 14.000 koron.

Rzeszów: jedną pożyczkę w kwocie 7000 koron.

Sambor: jedną pożyczkę w kwocie 5200 koron i jedną pożyczkę w kwocie 4600 koron. Ogółem 2 pożyczki w sumie 9800 koron.

Stryj: jedną pożyczkę w kwocie 3200 koron.

Sokal: jedną pożyczkę w kwocie 1900 koron.

Tarnobrzeg: jedną pożyczkę w kwocie 10.000 kor., jedną w kwocie 8000 kor., jedną w kwocie 7450 kor. i jedną w kwocie 2400 kor. Ogółem 4 pożyczki w sumie 27.950 koron.

Tarnopol: jedną pożyczkę w kwocie 5000 koron.

Tarnów: jedną pożyczkę w kwocie 15.500 kor., jedną w kwocie 11.600 kor., jedną w kwocie 9000 kor., jedną w kwocie 8600 kor. i jedną w kwocie 8200 kor. Ogółem 5 pożyczek w sumie 52.900 koron.

Wieliczka: jedną pożyczkę w kwocie 90.000 koron.

Żydaczów: jedną pożyczkę w kwocie 12.000 kor., jedną w kwocie 7500 kor. i jedną w kwocie 4200 kor. Ogółem 3 pożyczki w sumie 23.700 koron.

Dotychczas zrealizowano pożyczek rentowych: w 1907/8 r. 112 pożyczek w sumie 1,096.600 kor., w 1908/9 r. 123 pożyczek w sumie 1,138.200 kor., w 1909/10 r. do 10 czerwca b. r. 162 pożyczek w sumie 1,436.950 kor. Ogółem zrealizowano od chwili wprowadzenia w życie instytucji włości rentowych 397 pożyczek w łącznej sumie 3,671.750 koron.

Po dzień 1 czerwca b. r. wynosiły zapadłe do spłaty renty w sumie 105.592 kor. 66 hal., nie spłacono w terminie kwoty 5484 kor. 87 hal. — zaległość wynosiła zatem 5-19 pr. zapadłej sumy. Na sumie zaległości mieściły się jednak także raty, które komisya prolongowała, zatem kwota zaległości z tego tytułu winna właściwie być potrącona, a wówczas zaległości wyniosą zaledwie około 380 pr.

Dowodzi to, że pożyczki przeznaczane bywają w granicach zdolności ekonomicznej dłużników i że biuro kraj. Komisji dla włości rentowych pilnuje ściśle terminów zapadłości rat pożyczkowych.

Sprawy bośniackie.

(Otwarcie Sejmu. — Zamach na generała Varešanina).

Z Serajewa donoszą: Uroczyste otwarcie Sejmu odbyło się wczoraj.

W wielkiej sali ratuszowej zbrali się wszyscy posłowie z wyboru i wiryliści. Galerye wypełniła publiczność. W łóżach zajęli miejsca: generalicy, wyżsi urzędnicy, konsulowie. Na galeryi był również poseł do Sejmu chorwackiego Zagorac, jako gość.

Tuż po godzinie 10 przed południem szef rządu krajowego ger. Varešanin, adlatus cywilny baron Benko i szefowie sekcji weszli do sali.

Generał Varešanin otworzył Sejm dłuższą przemową, w której wskazał na kulturalny, ekonomiczny i gospodarczy rozwój i postęp Bośni i Hercegowiny od czasu okupacji. W tym czasie naród także politycznie dojrzał, co umożliwiło po zmianie położenia prawnopństwowego nadanie krajowi konstytucji. Mowca oświadczył, iż czuje się szczęśliwy, że jemu przypadło w udziale powitać po raz pierwszy nowy Sejm Bośni i Hercegowiny, składa też mu życzenia.

Następnie dr. Benko zawiadomił Izbę o zamianowaniu prezydium.

Ponieważ prezydent Alibeg Firdus z powodu słabości nie wziął udziału w posiedzeniu, tylko obaj wiceprezydenci złożyli przysięgę.

Po zagajeniu posiedzenia przez wicepr. Szolę wszyscy posłowie złożyli przysiężenie.

Z kolei przewodniczący zwrócił się do szefa Rządu krajowego, aby wyraził Monarsze uczucia lojalności i wdzięczności za nadanie konstytucji.

Odczytano jeszcze liczne depesze powitalne od wszystkich słowiańskich klubów parlamentarnych i na tem następnie posiedzenie zamknięto.

W uzupełnieniu donoszą prywatnie: Otwarcie Sejmu przeszło bez wypadków. — Przeważna liczba posłów zjawiła się w angielskich, tylko 15 muzułmanów przybyło w strojach narodowych. Dywersję sprawiło żądanie metropolity, aby nie odbierano przysiężenia od wirylistów; prezydent sprzeciwił się temu. Ponieważ przywódca stronnictw głosili, że posłowie nie zjawiają się w Sejmie, jeżeli gmach będzie udekorowany austriackimi i węgierskimi flagami, na ratuszu więc, gdzie obraduje Sejm, wywieszono chorągwie krajowe, a na obok stojącym budynku rządowym państwowe.

*

Podaliśmy już wczoraj wiadomość o zamachu na generała Varešanina.

Obecnie znajdujemy w depeszach bliższe szczegóły tego zdarzenia.

W czasie otwarcia Sejmu liczny tłum zebrał się nieopodal ratusza koło mostu, oczekując powrotu dygnitarzy z otwarcia sesji sejmowej. Na ławce przy moście siedział młody człowiek słusznego wzrostu, o silnie opalonej twarzy, który na widok zbliżającego się powozu gen. Varešanina powstał, przedarł się przez tłum i począł biedz do powozu. Powóz wyprzedził już biegnącego, gdy ten dobył rewolweru i dał jeden po drugim 5 strzałów. Kule przeleciały nad głową generała, a jak świadkowie opowiadają, przez jego pióropusz.

Zaraz potem sprawca zamachu przyłożył rewolwer do ust i wypaliwszy, padł trupem na miejscu.

Zwłoki pozostały jeszcze długo na miejscu samobójstwa.

Hr. Verešanin zachował się podczas całego zajścia i po niem bardzo mężnie. — Pierwsze jego słowa po zamachu miały brzmienie: „Moja biedna żona bardzo się pewnie przeraziła“. Żona bowiem hr. Varešanina jechała w powozie za mężem.

Korespondentowi *N. Fr. Presse*, który gratulował gen. Varešaninowi ocalenia, powiedział generał: „Byłem bardzo strwożony o moją żonę, jechała za mną tuż w drugim powozie i lotr mógł ją trafiać“.

Jak twierdzą, ekwipaż gen. Varešanina przedziurawiony jest trzema kulami. Jako formalny cud uważać należy, że z pięciu kul danych z najbliższej odległości żadna nie trafiła generała.

Donoszą dalej: Najj. Pan nadesłał serdeczne gratulacje gen. Varešaninowi z okazji jego szczęśliwego ocalenia.

Na wiadomość o zamachu, który wywołał wielkie oburzenie, obaj wiceprezydenci Sejmu udali się do cywilnego adlatusa bar. Benko, aby wyraził mu radość z powodu ocalenia generała Varešanina i potępienie tego zbrodniczego zamachu na życie szefa kraju. W konaku zjawiło się mnóstwo osób i deputacyj ze wszystkich kół ludności, by złożyć szefowi kraju gratulacje z powodu ocalenia. W kościołach, meczetach i bożnicach mają odbyć się nabożeństwa dziękczynne. Sprawa zamachu, jak stwierdzono, liczył lat 24, nazywał się Bohdan Zerazić (nie Karaić, jak mylnie wczoraj doniesiono. *Przyp.*

Red.) z Nevesinie w Hercegowinie i studiował prawo w Uniwersytecie zagrzebskim. Dnia 4 czerwca przybył z Mostaru do Serajewa, gdzie otrzymał od rządu zasitek pieczętny na złożenie egzaminu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa popechnęły Zerazića do nieszczęsnego czynu stosunki z anarchistami.

O motywach zamachu zresztą krążą najrozmaitsze pogłoski i domysły, którym brak jednak wszelkiej pozytywnej podstawy. W kołach rządowych Serajewa uważają za rzecz mało prawdopodobną, aby zamach miał charakter polityczny. Osoby, które znają sprawcę zamachu, przedstawiają go jako człowieka spokojnego, porządnego, który z powodu nędzy materyjalnej znajdował się w położeniu oplakanem i nosił się z myślą samobójstwa. Czy miał współników, dotychczas nie stwierdzono.

Między mnóstwem gratulacyj, jakie otrzymał gen. Verešanin, znajduje się depesza z życzeniami od słoweńskiego klubu posłów, podpisana przez p. Sustersicza.

Serajewo. Wczorajszy *Veczerni Saraj.* List wobec stanowiska, jakie prasa tutejsza zajęła przeciw rządowi krajowemu, a specjalnie przeciw szefowi sekcji Pitnerowi, stwierdza, iż wedle obowiązującej obecnie organizacji rządu krajowego, poszczególni szefowie działów nie mogą mieć rozstrzygającego wpływu na decyzje polityczne rządu i że wszystkie zarządzenia pochodzą od rządu krajowego, jako takiego. Dziennik powyższy dopatruje się w taktyce pism systematycznej i czysto osobistej nienawiści.

Burza z powodu encykliki.

W Sejmie bawarskim deput. Casselmannn uzasadniał wczoraj interpelację swoją w sprawie encykliki papieskiej z okazji 300 rocznicy św. Karola Boromeusza. Mowca zaznaczył, że encyklika ta oburzyła do żywego Kościół reformowany i książy niemieckich. Chociaż są rozmaite sądy o historii reformacji, najwyższa instancja katolicka — słowa mowcy — nie ma prawa obrzucać reformacji obelgami. Nietolerancja dogmatyczna może prowadzić do krytyki, nigdy jednak nie powinna chwycić się obelg. Kto ma pretensje do prawa zwierzchnictwa musi pamiętać także o obowiązkach zwierzchnika. Niemcy potrzebują pokoju wyznaniowego. Liberali nie dadzą się kierować encyklicą, bo pragną z katolikami współobywatelami żyć w zgodzie.

Mowca wyraził następnie nadzieję, że encyklika nie naruszy zgody wyznaniowej w Niemczech, lecz nieszczęście, jakie już z niej wynikło, nie da się tak prędko naprawić. Wkońcu ubolewał mowca z powodu, że areybiskup w Bamberg encyklikę tę już opublikował.

Minister wyznań Wehner oświadczył, że encyklika oburzyła do żywego koła protestanckie. Rząd państwowy nie zwlekał w Monachium i Rzymie z podniesieniem zarzutów swych przeciw encyklice. Kardynał sekretarz stanu odpowiedział, że daleka była mu myśl obrażenia protestantów. Nuncyusz papieski polecił biskupom w Bawarii, aby encykliki tej nie ogłaszali ani na ambonach, ani w dzimnikach urzędowych kościelnych. Faktem jest, że encyklikę tę ogłoszono w Bambergu, ale stało się to bez wiedzy nieobecnego wówczas areybiskupa.

Następnie wszystkimi głosami przeciw głosom centrum uchwalono przystąpić do dyskusji nad interpelacją dep. Casselmannna.

Dep. Deller oświadczył imieniem centrum, iż jego stronnictwo nie weźmie udziału w rozprawach.

Nastąpiła dyskusya, w której zabierali głos dep.: Beck (wolne zjednoczenie), Müller (socyalny demokrat), Günther (liberał) i minister Wehner.

Rzym. *Osservatore Romano* ogłasza treść odpowiedzi, którą wręczył kardynał sekretarz stanu posłowi pruskiemu na poczynione przez niego przedstawienia w sprawie encykliki.

KRONIKA.

Lwów, 16 czerwca.

— **Kalendarz.**

Piątek (17 czerwca):

Adolfa b — Drogomyśla. — Mytrofana.

Wschód słońca o godzinie 3:17 rano, zachód słońca o godzinie 7:31 po południu.

— **Obiad galowy.**

Wczoraj o godz. 8 wieczorem był się na cześć Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora u JE. P. Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego i Jego Małżonki obiad, w którym wzięli udział: Najd. Arcyksiążę Leo-

pold Salvator z ochmistrem Dworu ks. Augustem Lobkowitzem i adjutantem pułkownikiem Weignerem, — dalej: Ich Eksceleyen: ks. Arcybiskupi dr. Bilezewski, hr. Szeptycki i Teodorowicz, Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Leon hr. Piniński, Prezydent sądu krajowego wyższego Aleksander Teohorzni, Adam Jędrzejowicz, Dawid Abrahamowicz, Jan Lidl, komendant korpusu Franciszek Schoedler, i feldmarszałek-porucznik Dezydery Kolossváry, konsul niemiecki Ido baron Reden, konsul rossyjski Wasyl de Olferieff, ks. Władysław Sapieha, P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, P. Wiceprezydent kraj. Dyrekcji skarbu dr. Stanisław Szlachetowski, Wiceprezydent Dyrekcji poczt i telegrafów Ludwik Pikor, zastępca Marszałka kraj., w Wydziale krajowym dr. Tadeusz Pilat, prezes Tow. kred. ziem. Władysław Kraiński, prezes galic. Tow. gospodarskiego Witold ks. Czartoryski, prokurator skarbu dr. Karol Engel, dyrektor kolei państwowych dr. Stanisław Rybicki, starszy prokurator Państwa Alfred Hinze, wiceprezydent m. Lwowa Karol Epler, radcy Dworu: c. i k. podkomorzy Adam Krechowicki, Bogumił Szeligowski, Stanisław Zimny, dr. Stanisław Ustyanowski i Stanisław Grodzicki; generał majorzy: Franciszek Tauschiński, Kalkst Radziejewicz-Winnicki, Rudolf Schmidt, Juliusz Iskierski, Wiktor Lindenau-Trexler, radca Namiestnictwa c. i k. podkomorzy Szczęsny Cieński, szef biura prezydalnego radca Namiestnictwa Antoni Schultis, członek Wydziału kraj. Jan Kiweluk, prorektor Uniwersytetu dr. Mars, rektor Szkoły politechnicznej Bronisław Pawlewski, rektor Akademii weterynaryi Józef Szpilman, Prezydent Izby handlowej i przemysłowej Samuel Horowitz, komendant miasta pułkownik Canić de Starigrad, szef sztabu generalnego pułkownik Cieserides de Bacsany, szef sztabu inżynierii pułkownik Alexich, szef sztabu obrony krajowej pułkownik Zygałłowicz, pułkownicy: Fryderyk Skala, Hugo Reymann, Wojciech Letovsky, Gustaw Nestroy, Jan Končar, Artur Kaltneker, Eugeniusz Ruiz de Roxas, Antoni Bauer, Jan Niemeček, podpułkownicy: Wincenty Müller, Edward Ripper, Alojzy Bauer, Józef Kozower, generalny lekarz sztabowy dr. Ignacy Link, szef intendentury Ernest Mosing, major-audytory Teodorik Sternat, c. i k. podkomorzy, komisarz powiatowy dr. Stefan Skrzyński, kapitan artylerii Karol Stock, major żandarmeryi Karol Jahoda, adjutant komendanta korpusu porucznik Emil Rubinsky, kierownik Dyrekcji policji dr. Józef Reinlender, radca Cesarski Arnold des Loges i dr. Jan Bobrzyński.

— **Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator** odbył dziś rano w dalszym ciągu przegląd ówieczki artylerii na polach janowskich, a w południe raczył wziąć udział w śniadaniu wydanem przez korpus oficerski 11 pułku haubic.

— **Wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu** dr. Stanisław Szlachetowski wyjeżdża dziś do Wiednia w sprawach urzędowych na kilka dni. Udzielać więc będzie audyencji dopiero w piątek 24 b. m.

— **Mszę połową** w dniu 29 b. m. podczas obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem odprawi na boisku sokolem JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilezewski. Najprzewielebniejszy Arcypasterz przyjął z ochotą propozycję odprawienia tej Mszy św., mimo trudów podróży dycecezyjalnej, na której się obecnie znajduje, a która potrwa prawie aż do dnia 29 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** P. Władysław Stawowczyk, członek redakcji *Czasu*, rodem z Oświęcimia, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrekcji lwowskiej przyjęci zostali jako bezpłatni wolontariusze: Franciszek Bryła, dla urzędu ruchu w Samborze a Roman Michałowicz dla urzędu ruchu w Przemyśle; Robert Hajek dla warsztatu we Lwowie a Mieczysław Cahicar dla warsztatów w Stryju; tudzież Marcin Socha, jako adjunkt budowy maszyn, dla dyrekcji we Lwowie, oraz jako manipulanci: Barbara Kotrba i Olga Janowska we Lwowie.

Dalej przeniesieni zostali: Oficyał Maksymilian Mrozowski z Korosciatyn do Lwowa, aspirant Karol Kwieciński z Podzamcza do Borek Wielkich, asystent Bazyli Towarnicki z Gródka Jagiellońskiego do Posady Chyrowskiej, asystent Marcin Czech z Sądowej Wiszni do Lwowa, aspirant Józef Chmura z Glinny Nawary do Krasnego, oraz aspiranci: Michał Dec z Przemysła do Sądowej Wiszni, Eustachy Hönl z Posady Chyrowskiej, Józef Bogdanowicz z Mszany, a Michał Kuc z Radymna, wszyscy trzej do Lwowa; aspirant Jan Koffler z Ożydowa do Zadzórz; starszy oficyał Edmund Piasecki z Podzamcza, jako starszy rewident do dyrekcji we Lwowie; adjunkt budownictwa Franciszek Pułczyński z sekcji konserwacji Lwów II. do sekcji w Samborze; komisarz budownictwa Kazimierz Janiczek z sekcji konserwacji Lwów I. do sekcji w Zagórz.

Nakoniec mianowani zostali aspirantami następujący bezpłatni wolontariusze: Julian Starczewski w Drohobyczu, oraz Stanisław Tauliczek, Zygmunta Więckowski, Selig Fränkel, Stefan Sękowski i Albin Kolhepp we Lwowie, a Marcin Prohaska i Jan Wojciechowski na Podzamczu.

— **Gość francuski we Lwowie.** Do liczby publicystów francuskich piszących obecnie o Polsce, a naszych szczerych i gorących przyjaciół, należy porucznik Léon Bernardin z Epinal. Por. L. Bernardin zajmujący się żywo od dłuższego czasu zarówno naszą przeszłością jak i obecnym położeniem Polski, bawiący już przeszło miesiąc w Galicji, przybył po kilkudniowym pobycie w domu pp. T. Cieńskich w Pieniakach, do Lwowa. Dla uczczenia sympatycznego gościa a wielkiego przyjaciela Polski odbyło się zebranie towarzyskie we wtorek 14 b. m. w domu radcy Dworu prof. Rydygiera, na którym por. L. Bernardin wygłosił wszechstronnie i głęboko pomyślaną pogadankę o obecnym położeniu Alzacji i Lotaryngii. Niezwykle sympatyczna postać porucznika, jak i niezmiernie ciekawy temat poruszony w swobodnej pogadance sprawiły, że zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

— **Z Kola Architektów.** Z powodu licznych zapytań, ze strony Kół architektów, jakoteż i ze strony osób interesowanych co do ostatecznego terminu, w którym należy zgłaszać wykazy prac na I Wystawę Architektów polskich we Lwowie (wrzesień 1910) ogłasza Komitet wystawy co następuje: Komitet Wystawy Architektów zmienił termin podany w drukach wystawowych do architektów i instytucji interesowanych z powodu licznych prośb ze strony tak Kół Architektów jak i osób prywatnych na następujące: Termin ostateczny nadsyłania deklaracji prac naznacza Komitet na dzień 15 lipca b. r., termin zaś ostateczny nadsyłania prac na Wystawę na dzień 15 sierpnia b. r.

— **Egzamin dojrzałości w II szkole realnej we Lwowie** odbył się pod przewodnictwem profesorów Politechniki Tadeusza, Fiedlera i dr. Zdzisława Krygowskiego w dniach 7 do 13 czerwca r. b. Do egzaminu przypuszczono 71 abiturientów.

Uznanii za dojrzałych: Ackerbauer Adolf (z odzn.), Babel Tadeusz, Borkowski Antoni, Brandstätter Edward, Bruliński Jan, Dieker Karol, Fedorowski Kazimierz, Finkelstein Bernard, Hawel Zdzisław, Hozer Jan (z odzn.), Hüsch Stanisław, Kroch Arnold (z odzn.), Lang Roman, Mańkowski Stanisław, Mass Herman, Mazur Bogusław, Mielnik Karol (z odzn.), Pauli Edward, Pawłowski Julian, Piwoński Józef, Raczynski Franciszek (z odzn.), Podstawski Leon, Stenzler Leon, Ziembicki Feliks, Fuchs Abraham, Hahn Zygmunt (z odzn.), Hiss Józef, Juściński Bohdan, Lang Karol, Lityński Marian, Makowski Bronisław, Mostowski Szczęsny, Nass Salomon, Ostrowski Władysław, Południak Henryk, Reiser Jakób (z odzn.), Sokal Emil, Soleccki Tadeusz, Świdziński Kazimierz, Szydłowski Bohdan, Trojnar Józef, Walter Jan, Wissler Jan, Wolf Ludwik, Zmociuk Grzegorz (z odzn.) Chmielowski Andrzej, Buryan Stanisław, Gliniański Jan, Janusz Filemon, Jedynakiewicz Leopold, Jurkiewicz Juliusz, Krause Henryk (z odzn.), Król Alojzy, Krott Leopold, Lehr Bernard, Neudeck Jerzy, Niementowski Romuald, Przaszszewski Roman, Romaniszyn Mieczysław, Rubel Jan, Simmel Edmund, Spaltenstein Gustaw, Szychowski Józef, Tuch Dawid, Willig Leib, Wolak Mieczysław (z odzn.). Trzech abiturientów reprobowano na pół roku, dwóch odstąpiło od egzaminu ustnego.

— **Bursa T. S. L. we Lwowie.** Zarząd Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie ogłasza konkurs na 60 wolnych miejsc dla uczniów szkół średnich narodowości polskiej w Bursie Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie przy ul. Zielonej. Bursa mieścić się będzie obecnie od 1 września b. r. w nowo wybudowanym gmachu, urządzonym według najnowszych wymogów higieny i pedagogii. Opłata za wychowanka wynosi miesięcznie 40 kor., która w wypadkach godnych uwzględnienia (ubóstwo rodziców i dobre postępy ucznia w nauce) może być odpowiednio zniżona. Każdy uczeń przyjęty do Bursy musi posiadać odpowiednią ilość bielizny i ubrania i złożyć jednorazową opłatę wstępną 2 kor. Podania zaopatrzone w 1) świadectwo szkolne z ostatniego półroczka, 2) deklarację rodziców, że obowiązują się opłacać za ucznia regularnie opłatę miesięczną, 3) świadectwo ubóstwa, jeżeli rodzice kompetują o zniżkę w opłacie, 4) znaczek pocztowy na 45 hal. na zwrot dokumentów.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 10 lipca b. r. na ręce delegata Związku p. prof. Kajetana Golczewskiego ul. Łyczakowska 1. 111.

— **Z «Polskiej Ligi Narodowej».** I wiec delegatów P. L. N., odbędzie się w sobotę 18 b. m. we Lwowie (ul. Teatralna 15). Przedmiotem obrad będzie sprawozdanie roczne Wydziału i Zarządu głównego, wybory nowych członków Wydziału, wniosek utworzenia funduszu domu własnego i inne ważne sprawy.

— **Otwarcie przystanku.** Z dniem 1 czerwca b. r. otwarto przystanek „Leńkowiec“ położony między stacją Żuczka a przystankiem Mamajowce na szlaku Lwów-Czerniowce w obrębie kierownictwa ruchu w Czerniowcach, dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety opłaca się w przystanku, pakunki w stacji odbiorczej.

— **Z Izby sądowej.** Dziś rozpoczęła się przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw nalogowemu złodziejom: Józefowi Czornemu, b. kelnerowi, Franciszkowi Uri-

chowi, pomocnikowi murarskiemu i Julianowi Dorszowi, czeladnikowi szewskiemu, oskarżonym o zbrodnię: kradzieży, gwałtu publicznego i usiłowanego morderstwa, dalej o przekroczenie patentu o noszeniu broni i włóczęgostwo, tudzież przeciw Ludwikowi Malikowi, czeladnikowi szewskiemu, Abrahamowi Tauberowi, czeladnikowi stolarskiemu i Stanisławowi Olszewskiemu, zarobnikowi, oskarżonym o usiłowaną kradzież z włamaniem.

Czorny, Ulrich i Dorsz włamali się dnia 15 stycznia b. r. w nocy do restauracji Roberta Tomickiego przy ul. Halickiej, a gdy ich przytrzymali domownicy, groźbą morderstwa wymogli na nich uwolnienie. Wezwany następnie policjant Jan Pawluk chciał ich przytrzymać na ulicy, ale złodzieje, uzbrojeni w rewolwery, dali do niego kilka strzałów, przy czym zranili go w rękę. Dwaj uciekli, a jednego z nich, Dorsza, policjant zatrzymał. Dorsz targnął się na niego i strzelił dwukrotnie, lecz strzały chybiły, poczem także uciekł. Niebawem aresztowała policja wszystkich trzech, a w śledztwie wykryło się, że Malik, Tauber i Olszewski należeli do szajki Dorsza.

Rozprawa rozpisana została na dwa dni. — **Zatrucie kartoflami.** Niezwykły wypadek zatrucia notowały wczoraj protokoły pogotowia ratunkowego. Przywieziono do lokalu pogotowia dwu robotników Wasyla i Filipa Hałatów, którzy zachorowali na ul. Kazimierzowskiej do tego stopnia, że padli bezwładni na chodnik. Lekarz stwierdził u nich silne zatrucie i zarządził wypompowanie żołądka, poczem odstawił obu do szpitala powszechnego. Podali oni, że w szynku przy ul. Cebulnej 1. 8 zjedli kartofle z sosem i w krótkim czasie potem zachorowali. Policja, zawiadomiona o tem, wdrożyła śledztwo.

— **Kronika policyjna.** Aresztowano ubiegłej nocy na ul. Hansera notowanych złodziei, Tytusa Ostrowskiego i Jana Kielara, którzy mieli przy sobie klucze, wtrychy i noże kuchenne, zapewne do obrony. Policja przypuszcza, że wybrali się oni na kradzież i dlatego zamknięto ich w aresztach.

Na szkodę Jana Kabara, zamieszkałego w Krzywczycach, za rogatką Łyczakowską, skradziono ubiegłej nocy futro z białych baranów, trzy sznurki koralu, pierzynę, poduszki i inne rzeczy. Szkada wynosi około 1000 koron.

Z ganku II piętra w domu przy ul. Hofmana Opała skradziono rower na szkodę p. Antoniego Konopackiego.

Doniesiono dziś policji, że dozorczyńni domu przy ul. Szpitalnej 1. 7 chcąc uderzyć drągiem żonę krawca Rozalię Indykowską, ugodziła w głowę trzymane przez nią na rękach kilkomiesięczne dziecko tak silnie, że małeństwo dostało konwulsji. Stróżka uciekła przed domownikami, którzy chcieli wymierzyć brutalnej kobiecie sprawiedliwość.

— **Delegacja górników i hutników polskich** odbędzie w dniach 19 i 20 czerwca w Krakowie (św. Jana 13) swe IX. posiedzenie. Jest to ostatnie posiedzenie przed II. Zjazdem polskich górników i hutników we Lwowie (23 do 26 września b. r.), to też porządek dzienny obrad jest poniekąd przeglądem dotychczasowej działalności delegacji i przygotowaniem jej wyników do ostatecznego zatwierdzenia przez Zjazd. Łączy się z tem sprawa zapewnienia delegacji ciągłości działania i myśli przewodniej na przyszłość, by w myśl regulaminu była „reprezentacją i najwyższą władzą wykonawczą zorganizowanych polskich górników i hutników“, a więc stale jednoczyła w sobie dążenia polskiego przemysłu górnico-hutniczego i jego pracowników. Zadanie to ułatwione będzie przyjęciem odpowiedniego regulaminu. Oprócz tego porządek dzienny obejmuje szereg spraw bieżących między innymi rozpisanie konkursu na plany budynku dla Szkoły górniczej i internatu w Dąbrowie (Śląsk galicyjski) sprawę reformy stroju salin galicyjskich, zwołanie ankiety w kwestyi sprawdzenia wierceniemi pokładów węglowych, wydawnictw Związku i t. d.

— **Wiadomości krakowskie.** Izba handlowa odbyła wczoraj posiedzenie. Prezydent Datner poruszył sprawę budowy dróg wodnych i zaznaczył, że sprawozdanie, wygotowane przez Ministersterstwo handlu spotkało się z oceną przychylną tak w komisji budżetowej, jak i w kołach poselskich. Kraj nasz, a w pierwszym rzędzie okrąg Izby powinien podziękować Kołu polskiemu, Ministerstwu dla Galicji i posłom krakowskim, gdyż tylko ich stanowisku zawdzięczać należy, że zwyciężyła idea, o której słuszności wszyscy w kraju głęboko byli przekonani. W końcu mowca wniósł, aby Izba prosiła Koło polskie, by sprawę tę jak dotąd, tak i nadal energicznie pilnowało. Dalej uchwalono domagać się lepszych połączeń kolejowych w Krakowie i Zakopanem, oraz zniżki 50 proc. dla kart powrotnych dla osób posiadających legitymacje turystyczne.

Wynik wczorajszych wyborów do Rady miejskiej z 5 przyłączonych dzielnic miasta jest następujący: Wybrani radnymi: w Zakrzówku Piotr Czubryt, w Dębniakach Jan Pajak, w Półwsiń zwierzynieckiem Walenty Dudek, na Zwierzyniecu Józef Wilczyński, w Czarnej wsi Franciszek Misierowski.

Dziś odbędzie się wybór radnych z dalszych 6 przyłączonych dzielnic.

Majstrowie piekarscy uchwalili zwołać drugi krajowy wiec piekarski na 15, 16 i 17 lipca do Krakowa. Członkowie wiecu wezmą udział gremialny w uroczystościach grunwaldzkich na Wawelu i złożą wieniec na pomniku Jagielly.

Do Krakowa przybył z Francji specjalny kamieniarz, wysłany przez firmę „Le Granit“. Zadaniem jego ostateczne obróbenie granitów, użytych do podstawy pomnika. Obecnie roboty prowadzone są i w nocy przy oświetleniu elektrycznym. Podstawa pomnika będzie w tym tygodniu ukończona.

Dziś odbywa się wybór sześciu członków Rady miejskiej z przyłączonych do Krakowa gmin. Ruch wyborczy bardzo ożywiony. W Nowej Wsi na 190 uprawnionych, głosowało do południa 117.

— **Powódzie.** Z Wiednia donoszą, że ciągle deszcze stały się przyczyną powodzi w wielu dolinach alpejskich, W Solnogradzie kilka gmin stoi pod wodą, drogi są zniszczone, mosty zerwane. Również powódzie wyrządziły znaczne szkody w Styryi, Tyrolu, Przedarulanii, a szczególnie w Feldkirch, gdzie większość okolicznych gmin stoi pod wodą. Wezwano tam wojsko do niesienia pomocy.

Również na Węgrzech wyrządziły powódzie wielkie szkody w Węgrzech południowych. Według nadeszłych dotąd wiadomości zginęło około 100 ludzi. W okolicy Orawicy zawałiło się około 80 domów.

Kronika prowincjonalna.

§ W Żydaczowie wybuchł wczoraj pożar, który z powodu silnego wiatru rozszerzył się z żywiołową siłą. W przeciagu godziny spłonęło kilkanaście budynków, między innymi budynek c. k. starostwa. Depozyty i znaczna część aktów zdołano uratować.

Kronika zagraniczna.

* **Burze i deszcze.** Wczoraj szalała nad Serbią straszna burza połączona z oberwaniem się chmury. W niektórych miejscowościach, znanych z pięknych urodzajów, zasiewy są zupełnie zniszczone. W dwu miejscowościach zginęło 32 ludzi. Wiele domów zawałiło się. Szkody olbrzymie.

Z powodu padającego od 36 godzin deszczu, jezioro badeńskie wystąpiło z brzegów. Ruch kolejowy musiano częściowo zastanowić.

Z Bawaryi górnej nadechodzą wiadomości o groźnych powodziach. Na kilku liniach kolei lokalnych musiano zastanowić ruch.

Z całej centralnej i środkowej Szwajcaryi uadechodzą wiadomości o powodziach. W Altdorf zawałiło się o północy dom. Z mieszkającej tam rodziny listonosza Zieglera, który podczas tej katastrofy znajdował się w urzędzie pocztowym, uratowano tylko troje dzieci; żona jego i dziesięcioro innych dzieci, w wieku od roku do 16 lat zginęły. Połączenie kolejowe między Zurychem a Chur przzerwano.

Jak donoszą z Belgradu katastrofa powodzi na prowincji przybrała znacznie większe rozmiary, niż początkowo przypuszczano. Miasto Svilajnac zalane; woda stoi 2 metry wysoko. Po ustąpieniu wody zebrano 38 zwłok, przeważnie dzieci.

* **Zamach.** Z Frankfurtu nad Menem donoszą, iż dokonano tam prawdopodobnie za pomocą bomby zamachu na wille bankiera Aleksandra Mayera. Dom zdemolowany, z żadnym nikt nie poniósł szwanku.

* **„Pluviose“.** Ostatni akt katastrofy, która spotkała podwodną łódź „Pluviose“ przy jej zetknięciu z parowcem „Pas de Calais“, dobiegł do końca. Przewyciężono wszystkie trudności, by dostać się do wnętrza zatopionej łodzi i wydobyć z niej ofiary katastrofy. W nocy z piątku na sobotę zdołano doprowadzić łódź do portu w Calais. Przez całą noc oczekiwali na to tłumy na wybrzeżu, śledząc z niepokojem manewry okrętów zatrudnionych holowaniem „Pluviose“. Noc była mglista; reflektory elektryczne krzyżownika „Bouvines“ rozjaśniały ciemności. Dostrzeżono nagle, że okręty w podwójnym szeregu za statkiem „Mouflon“ na czele poczynają zwolna zbliżać się do przystani, zachowując niezwykle ostrożność ruchów. Istotnie ciągnęły one za sobą na łańcuchach „Pluviose“. Po upływie dość długiego czasu łódź doprowadzono do portu, i uniesiono ją, że podczas odpływu morza kadłub jej wychylał się nad powierzchnię.

Ekspedycy, która udała się do wnętrza „Pluviose“, a którą kierował lekarz flotylli torpedowców, dr. Savidan w asystencji podsekretarza stanu Cherona, przedstawił się widok straszliwy. Dostrzeżono leżące beładnie zwłoki załogi „Pluviose“. Z łodzi wydobywał się odrażający zapach trup. Zegar łodzi zatrzymał się na godz. 2 min. 18. O tym czasie zatem nastąpiła katastrofa. Najprawdopodobniej po gwałtownym zderzeniu się „Pluviose“ z parowcem „Pas de Calais“ łódź z rozdartym bokiem nappełniła się wodą i poszła na dno, a w przeciagu 10 minut załoga cała poniosła śmierć.

Jedynie tylko sternik Lebreton w inny sposób utracił życie. Siedział on mianowicie na wysokim wzniesieniu, tak, że go woda za życia nie dosięgnęła. Lekarze utrzymują, że przeżył on swoich towarzyszy i zginął od uduszenia dopiero wtedy, gdy zapas powietrza w łodzi się wyczerpał.

W niedzielę rano marynarze przybrani w gumowe rękawiczki i gumowe pończochy, oraz zaopatrzeni w aparaty z tlenem odnaleźli w „Pluviose“ dwa nowe trupy. Kwatermistrza Liota rozpoznano li tylko po kopercie listu, którą miał w kieszeni, twarz jego bowiem była bezkształtną masą. O wiele mniej zmieniła się wskutek rozkładu twarz maszynisty Manacha. Dr. Savidan, który wraz z trzema urzędnikami szpitala, osobiście spuścił się do łodzi, odnalazł w kajucie komendanta ośm zwłok bezładnie leżących na ziemi. Rozpoznano komendanta, poręcznika Callota. Śmierć zaskoczyła go na posterunku. Ręka jego spoczywała na aparacie kierowniczym łodzi. Inne zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu; z trudem zdołano rozpoznać tylko maszynistów Le Moata i Bresilhona, leżących u stóp poręcznika Callota.

Dzień pogrzebu ofiar nie jest jeszcze oznaczony. Poseł Berry postawił w Izbie wniosek, by wysłano dwudziestu deputowanych, jako deputację Rzeczypospolitej dla wzięcia udziału w uroczystości pogrzebowej. Drugą deputację wysłał obywatelstwo miasta Ivry pod Paryżem, a to z powodu, że podczas ostatniej powodzi, trzech marynarzy z załogi „Pluviose“ brało w Ivry żywy udział w akcji ratunkowej.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **Z teatru.** Szereg gościnnych występów na lwowskiej scenie rozpoczął wczoraj wieczorem dyrektor teatru Łódzkiego, p. Aleksander Zelwerowicz rolą amerykańskiego pułkownika Lenoxa w „Urzędowej żonie“ A. H. Savage'a. Rozpoczął pod dobrą wróżką: widowia, mimo letniej pory i znanej u nas aż nadto dobrej sztuki, wypełniła się niemal całkowicie, a ci, którzy zamienili tym razem spacer do parku Stryjskiego na teatr, żałować swego kroku z pewnością nie będą: odnieśli pełnię wrażeń prawdziwie artystycznych, dzięki gościowi Łódzkiemu i p. Sienaszkowej.

P. Zelwerowicza oglądałem kilkakrotnie przygodnie na scenie krakowskiej, gdzie tak wybitnie zajmował stanowisko. Wczoraj wieczorem obserwowałem z niesłabnącym zajęciem kreację tego doskonałego artysty, opracowaną w każdym ruchu i słowie z ogromną subtelnością... i rozumem.

Ostatni rys znamienny wymaga pewnego wyjaśnienia: p. Zelwerowicz jest przede wszystkim artystą, który powierzony sobie do odтворzenia postaci poświęca sumienne studia, których wynikiem upragniona tak bardzo na scenie prawda, prostota i miara artystyczna.

Były amerykański pułkownik Lenox w jego kreacji był Amerykaninem w każdym calu i słowie; nie wypadł ze spokoju nawet w chwilach najtragiczniejszych, choć tych — jak dobrze wiadomo — bynajmniej w „Urzędowej żonie“ nie braknie, a właśnie ta powaga stokratnie podnosiła komizm sytuacji i wywoływała tak bardzo upragniony przez autora efekt.

Nie więc dziwnego, że między p. Zelwerowiczem a lwowską publicznością teatralną nawiązała się od pierwszego jego występu nie sympatyczna bardzo serdeczna, a skala oklasków potęgowała się z każdym aktem.

P. Siemaszkowa niespodzianki uczynić nam nie mogła: doskonała ta artystka posiada w swym bogatym repertuarze tyle znakomych wprost kreacji, że z góry mogliśmy być pewni, iż i rolą „nieznajomej“ zabłysnie w pełni swego talentu i artystycznego blasku. Takby się na pozór zdawało. A jednak mimo to wszystko wczorajszy jej występ zaprzeczył wszelkim powyższym twierdzeniom i był w najtrafniejszym słowa znaczeniu... niespodzianką, niespodzianką nawet w odniesieniu do uznanego talentu p. Siemaszkowej.

Od pierwszego zjawienia się „nieznajomej“ na stacy granicznej w Ejtunach, po ostatni moment, poprzedzający udaną ucieczkę z Petersburga, gra jej cała była tak dobra i piękna; w chwilach tragicznych, grozących niecofnoną zda się katastrofą, wykazała p. Siemaszkowa tyle prawdziwie kobiecego wdzięku, zimnej krwi i pewności siebie; w scenie na bał, tuż przed udaremieniem przez Lenoxa zamachem, tyle prawdy, że tym razem słuszną okazała się reklama, zapowiadająca, iż to jedna z najlepszych ról w dorobku artystycznym naszej doskonałej heroiny.

Dla tych dwojga artystów warto było nawet i najpiękniejszy czerwcowy wieczór spędzić w zamkniętej sali teatralnej.

Innych zmian w obsadzie ról nie zauważyliśmy wiele: pani Dobrzańska bardzo starannie odtworzyła postać panny de Launay, gubernantki a zarazem członka tajnej policji; rotmistrz Szasza Welecki natomiast w interpretacji p. Frączkowskiego trochę za mało posiadał elegancji i szyku oficera z przybocznej cesarskiej gwardyi i lwa salonów petersburskich.

Z dawnych naszych znajomych na pierwszy plan wybijali się pp. Chmieliński i Kwiatkiewicz, wielkim wdziękiem odznaczały się pp. Michłowska i Jankowska.

Sztukę wznowiono starannie, jedynie sceny zbiorowe — zwłaszcza na bał — raziły pustką i brakiem „gości“, którzy wraz z operetką spieszili na wakacyjne miesiące do Krakowa. Raziły również niemożliwie długie międzyaktowe przerwy.

(b) **Wynik konkursu gal. Towarzystwa muzycznego na kantatę i poemat symfoniczny**, według protokołu posiedzenia jury z 24 lutego 1910 brzmi następująco:

„Po przegłównięciu wspólnym nadesłanych utworów komisja orzekła co do kantaty, że z nadesłanych trzech utworów pod godłem „Dzwon“, „Melodya“ i „Maryan Wit“, jedynie utwór pierwszy, jako odpowiadający artystycznym warunkom konkursu, nadaje się do nagrody i wykonania. Ze względu wszakże, iż utwór ten nie tylko pisany jest własnym piórem kompozytora, ale przysłany został początkowo jako „poza konkursem“ z pełnym nazwiskiem kompozytora, a mianowicie Jana Galla, a dopiero później zostało cofnięte nazwisko, a dodane godło — przeto jury orzec musi, że pod tym względem utwór nie odpowiada warunkom konkursu.

„Równocześnie proponuje jury wydziałowi gal. Towarzystwa muzycznego zakupienie tej kantaty i wykonania jej na uroczystości inauguracyjnej“.

„Z pomiędzy utworów orkiestralnych (poematów symfonicznych) jedynie poemat symfoniczny „Grażyna“ zasługiwałby na jedną z nagród, gdyby nie okoliczność, iż na okładce partytury, jak i na głosach orkiestralnych znajduje się nazwisko autora (zaklejone a jednak czytelne), wobec czego utwór nie odpowiada warunkom konkursu“.

„P. Seweryn Berson wniósł, ażeby orzeczenie co do kompozycji orkiestralnych uzasadnić jeszcze szczegółowiej, a mianowicie że kompozycje pod godłem „Wspomnienie“ i „Natchnienie“, z powodu braku wszelkiej wartości artystycznej nie mogą być brane pod uwagę, kompozytorem zaś „Narodziny Psyche“ pod godłem Maryan Wit, jakkolwiek znacznie od nich lepsza, również nie posiada wymaganego stopnia wartości artystycznej“.

Skład jury konkursowej tworzyli: pp. S. Berson, Henryk Jarecki, St. Niewiadomski, Piotr Sternicz i Miecz. Sołtyś. — P. Bersona kooptowano w miejsce p. Galla.

Kompozytorowie, którzy brali udział w konkursie, mogą odebrać nadesłane utwory codziennie w godzinach urzędowych w kancelaryi gal. Towarzystwa muzycznego (ul. Chorażczyzny); zamiejscowi rzezać podać swe adresy, ewentualnie imiona i miejsce zamieszkania osób upoważnionych do odbioru partytur.

(b) **Z literatury muzycznej.** Nakładem krakowskiego związku okręgowego T. S. L. pojawiła się świeżo „Bogarodzica“ starożytna pieśń polska, na chór mieszany z towarzyszeniem organów, w nader pięknej harmonizacji Stanisława Bursy. Obszerniej o „Bogarodzicy“ napiszemy w najbliższych dniach. Na razie jeszcze zanotować winniśmy, że „Bogarodzica“ wydana jest wspaniale i ozdobiona efektownie przez Jana Bukowskiego.

Wł. St. Reymont. „Marzyciel“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolfa. 1910.

(z. s.) Najnowsza książka Reymonta mieści w sobie obszerny szkic powieściowy pod tytułem „Marzyciel“ oraz trzy krótkie śliczne nowelle: „Senne dzieje“, „W pruskiej szkole“ i „Przysięga“. W „Marzycielu“, na tle szczegółowo a ujemnie odtworzonych kolejowych stosunków urzędniczych w Królestwie Polskim, maluje autor ubożego młodzieńca, należącego do fizycznie wyczerpanej rasy, wprzęgniętego w jarzmo mechanicznej, nienawistnej dlań pracy, przy której rojenie o znanych mu z książek i rycin obcych krajach, gdzie ma być piękniej i lepiej niż u nas, wypełnia całą jego duszę i zakłóca jej spokój. Chorobliwe marzycielstwo — pomimo walki, jaką z niem toczy — popycha go do zbrodni. Okrada kasę kolejową i jedzie zagranicę. Lecz wszędzie, kędy się zwróci, czeka nań zawód i rozczerwanie. Równie miasta i otaczające je widoki, idealizowane marzeniem, wydają mu się w rzeczywistości brzydkimi, albo smutnymi, a ludzie pospolitymi i nikczemnymi. Drgający wyrzutami sumienia i obawą kary, kończy samobójstwem pod kołami pociągu. „Senne dzieje“ są obrazem gorączkowych majaceń, wywołanych katastrofą kolejową. „W pruskiej szkole“, jak sam tytuł wskazuje, daje wiele talentowany autor przepięknie odwzorowaną scenę uczeństwa dzieci wielkopolskich, a w „Przysiędze“ straszną chwilę martyrologii ludu podlaskiego, w której cała gromada jednej wsi unieknie niesie „serdeczną dań krwi ofiarnej za wiarę i naród“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 aktach z rosyjskiego A. Czechowa. Drugi gościnny występ A. Zelwerowicza.

W piątek „2x2=5“, satyra w 4 aktach G. Wieda. Trzeci gościnny występ A. Zelwerowicza.

W sobotę „Tamten“, sztuka w 5 aktach Maskoffa. Czwarto gościnny występ A. Zelwerowicza.

W niedzielę po raz piąty „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“, dwa akty France'a i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę“, 2 akty G. Timmory.

W poniedziałek „Panna Żozetta, moja żona“, komedya w 3 aktach P. Gavault i R. Charvay. Piąty gościnny występ A. Zelwerowicza.

We wtorek „Osiołkowi w żłobie dano“, komedya w 3 aktach P. Gavault i R. Charvay. Przedostatni gościnny występ A. Zelwerowicza.

We środę „Ach to Zakopane!“ krotoczwila w 3 aktach Kraatza i Neala, przerobił A. Walewski.

We czwartek „Król“, komedya w 4 aktach Gallaveta i R. de Flersa; gościnny występ A. Zelwerowicza.

W piątek „Zażarty automobilista“, krotoczwila w 3 aktach K. Kraatza; tłum. M. Saborowski.

W sobotę „Porwanie Sabineki“, komedya w 4 aktach P. Schöntonów.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister robót publicznych przyznał Alfredowi Daunowi, profesorowi szkoły przemysłowej w Krakowie i Stanisławowi Rejchmanowi, profesorowi szkoły przemysłowej we Lwowie, VII. klasę rangi.

Prezydium Namiestnictwa przyznało Piotrowi Hnatykowi, nauczycielowi kierującemu z tytułem dyrektora 2-klasowej szkoły w Uhersku w okręgu stryjskim, za 40-letnią wierną służbę medal honorowy, ustanowiony z okazji 50-letniego Jubileuszu najmiłościwszych rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła Seweryna Hammera, rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Podgórzu, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora. zamianowała ks. Eugeniusza Turułę zastępcą nauczyciela religii grecko-katolickiej w gimnazjum w Trembowli; zamianowała w szkołach ludowych: Romualda Kwiatkowskiego dyrektorem 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-kl. szkołą pospolitą im. św. Antoniego we Lwowie; Ludwika Pierchałę dyrektorem 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-kl. szkołą pospolitą im. św. Marcina we Lwowie; Władysława Dychdałę nauczycielem kierującym 6-kl. szkoły męskiej w Busku; Julię Pyżową nauczycielką 6-kl. szkoły żeńskiej w Busku; Nikodema Podgórszkiego nauczycielem 6-kl. szkoły męskiej w Zbarażu; Karola Bursztyna nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Dębicy; Karola Winnickiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły męskiej im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie; Józefa Bałabana nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły męskiej imienia Żimorowicza we Lwowie; Leona Wałęgę, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Czchowie; Jana Michajłowa, nauczycielem kierującym i Józefę Michajłową, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Tymaczuku; Bronisława Kulińskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły im. św. Józefa w Knihininie; Maryę Gilowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Kułaczkowcach; Jana Biłousa, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Husakowie; Zygmunta Zajchowskiego, Stanisława Wikłacza, nauczycielami i Władysława Stawowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Chełmku; Bronisławę Kozłowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Inwałdzie; Olgę Herasymowiczównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Sopowie; Annę Paryłową, nauczycielką 3-klasowej szkoły w Wełdzirzu. Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Emila Spolitakiewicza w Krzywem; Józefa Gilowskiego w Kułaczkowcach; Cyryla Romacha w Kuropatnikach; Józefa Gawędę w Strzelcach wielkich. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Bożysławę Laurukównę w Bednarowie; Domicelę Spolitakiewiczównę w Krzywem; S. Franciszkę Halupczakównę w Nawojowej; Helenę Zielińską w Peimiu; Jana Koczerbana w Nahaczowie. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Franciszka Bronowskiego w Zachełmnej; Sabinę Trześnikowską w Eleonorówce; Bazylego Laszuka w Fredropolu; Władysława Krawczyńskiego w Dąbrówkach breńskich; Jana Waclawskiego w Wróbluku szlacheckim; Teodozję Kotysównę w Wisłoku górnym; Stefana Szweda w Nahorcach małych; Piotra Ruda w Kędzierzawcach; S. Wawrzyń Sabatowiczównę w Węglówce; Stanisława Radzika w Samborku; Franciszka Dyszyńskiego w Jaroszwicach; Szczepana Mędrycę w Zagórniku; Eugenię Hoszowską w Cerkownej.

Rzeźba francuska XIX. i XX. w.

(Lwów 1909. Nakład H. Altenberga — przez Czesława Poznańskiego).

(Dokończenie).

Dla mnie osobiście studium o Barye'm to najpiękniejszy rozdział tej książki. Obok doskonałego odczucia i zrozumienia, autor, spoglądając przez perspektywę czasu, ma niezwykle spokojną, harmonijną miarę w ocenie, doskonały obiektywizm, co, gdy rzecz idzie o współczesnych mu mimo szczerzej woli nie zawsze jest w stanie osiągnąć, bowiem talent artysty ma to do siebie, iż w bliskim zetknięciu zawsze będzie fascynował.

Studium o Barye'm — to piękny poemat. Jako przykład weźmy takie zdanie: Ciężkim krokiem stąpają słońce, lekko bieżnie gazela, kurczy się jelen w skoku. Ciasem śmiech zabrzmi, gdy Barye wskrzesi o ciężkość niedźwiedzi, czy zwinność małp. A częściej — przeleci zimny podmuch śmierci (o niezapomniane oczy konającego jelenia). Trzeba mieć istotnie duszę artysty, by w ten sposób artystę interpretować.

Barye — jak widzimy — duchem swej twórczości, dążeniem do oddania całości, mając wciąż „całość przed oczyma — nie należy do rozwijającego się kierunku romantycznego, jest to raczej jeden z nielicznych prekursorów neo-klasycyzmu.

Natomiast kontynuatorem Bude'a zjawia się Carpeaux ze swą grupą „tańca“ na frontonie Opery Wielkiej. „Słońce na niej gra, a powietrze zdaje się ją pociągnąć srebrzystymi tonami“. Taniec... pijana, staniająca się dziewczyna, w gronie dziewcząt rozbawionych, szalonych wprost w tym zawrotnym ruchu. Otoczyły one uderzającego w tympanon Apolla.

Tu już zwrot zasadniczy od rysunku do impresji i kolorytu — dwu zasadniczych warunków, ku którym zdążyła rzeźba ówczesnego okresu. I w technice samej zmiana: już nie dłużej do modelowania gliny, lecz nakładane kuleczki (bouletes) jedna na drugą, które, uwzględniając mnóstwo planów, dają wibrację powietrza, grę kolorów i światła.

Autor choć sam nie rzeźbiarz — z upodobaniem jednak swych i poglądów na rzeźbę jest istotnie rzeźbiarzem *par excellence*. Gdy np. porównywa Dalou z Meunier, któremu historycznie przynależy pierwszeństwo jako piewcy tragizmu pracy fizycznej, to jednak nie umie powstrzymać się, by nie zaznaczyć, że „jeśli idzie o samo radosne ugniatanie gliny i wydobywanie z niej piękna — to rzeźbiarzem prawdziwym był Dalou“.

A Juliusz Dalou — to artysta stojący dziwnie na uboczu i nie dający się klasyfikować, człowiek ideałów 48 roku, dla którego robotnik jest herosem a praca rzeczą wielką i świętą — więc i sztuka Dalou'a nie jest jak u Belgijczyka tragiczną, lecz ma wiele słońca i radości.

I znowu pobieżnie przechodzimy rozdział: Akademizm za trzeciej Rzeczypospolitej — wraz z przedstawicielami sztuki ówczesnej: Dubois, Chapu, Frémiet, Barrias. Tutaj wybija się jedynie Falquière, który ze swym „Tarcysyuszem“ oraz „Zwycięzcą w boju kogutów“ pozostanie bądź co bądź tegim rzeźbiarzem o dużym temperamencie i opanowaniu środków.

Z kolei występuje na widownię tytan rzeźby francuskiej — August Rodin. Autor wyróżnia dwie drogi, któremi szła jego twórczość. W pierwszej przeważa siła ekspresji, uchwycenie momentu, co w nagiej prawdzie nie obawia się odsonić ból, a nawet brzydotę życia. Są to impresjonistyczne wizje o wielkiej sile wyrazu, ruchu i sentymentu. Impresjonista-romantyk jest Rodin w „Człowieku o złamanym nosie“, w „Janie Chrzcicielu“, „Mieszczanach z Calais“, ostatnim z tego szeregu „Myślicielu“, że wymienię tylko główne, trudno bowiem wyliczać cały ich szereg.

Lecz już w „Wiekach żelaznym“ od poszukiwań koloru i życia przechodzi Rodin ku poszukiwaniom formy — przedewszystkiem. Wydobywa linie coraz spokojniejsze, aż wreszcie w „Adamie“ i „Adamie i Ewie“ w postaci Wiktora Hugo, w projekcie do pomnika, zbliża się on coraz bardziej do klasycznego pojmowania i nie jest już, tylko — jak mówi autor — „znakomitym francuskim rzeźbiarzem, lecz artystą, który wstępuje w wielki nieprzebrany szereg geniuszów, idący od Asyryjczyków przez Egipt, Fidyasa, Michała Anioła, geniuszów bardziej krewnych jeden drugiemu, niż każdy z nich swemu czasowi... są one (dzieła) syntezami potężnymi, tak uproszczonymi, jak Eschylozowskie tragedye, tak harmonijnymi, jak mury Egiptu.

Przełomową chwilą dla geniuszu Rodina staje się pomnik Balzaka, najświetniejszy pomnik XIX. w. — dzieło prawdziwie, skończenie klasyczne.

W świetnej skądinąd charakterystyce Rodina, miałabym może jeden zarzut do zrobienia. Oto autor, którego sympatyę skła-

nają się, co bardzo zrozumiałe, ku klasycyzmowi w rzeźbie — nie docenia może roli Rodina jako romantyka. Naturalnie rzecz to historyi bardziej odległej — niemniej sądzę, iż mimo całej późniejszej klasycyzacji Rodina, pozostając on królem rzeźby francuskiej własnie przez romantyzm — tutaj był on sobą, najbardziej szczerym, był artystą z ducha. To samo powiedziałabym i o talencie Emila Bourdella tego epigona romantyzmu, twórcy niezrównanego pomnika w Montauban, głów Beethovena, popiersia Mieczysława Goldberga i innych. Zwrot jego w ostatnich pracach ku klasycyzmowi jest jakby duszy jego obcy, nie odpowiadając według mnie charakterowi artysty.

Natomiast warto tu zaznaczyć wytrwały pogląd autora na klasycyzm Schnegga, Marquet'a. Despiu — klasycyzm spokojny i ogromnie harmonijny, niemniej na krytyczny sąd autora o Maillou'u, który chce być prymitywem w rzeźbie, sięga po natchnienie do Egiptu i Tanagry, zbyt lekceważy bezpośrednio studia z natury, stylizuje raczej niż syntezuje.

Jak widzimy, książka p. Poznańskiego obejmuje rzeźbę aż do czasów ostatnich, oddając ze zrozumieniem prąd bieżący i ubiegły. Dzieło to ma wartość jednak nietylko, że jest jedynym kompletnym ujęciem przedmiotu, lecz więcej jeszcze, iż ujmuje go inteligentnie, świadczy o umyśle bogatym, wysoce kulturalnym, o wyobraźni poetyckiej i artystycznej.

Książkę, bogato ilustrowaną, zdobi sto kilkadziesiąt reprodukcji dzieł rzeźbiarskich, prócz tego kilka pięknych fotografii, jak: „Wolter“ Houdona, „Marsylianka“ Rude'a, „Taurec“ Carpeaux'a i inne.

Paryż.

Wacława Kisłńska.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawa monopolu zapalkowego. Trzeci oddział państwowej Rady przemysłowej ukończył wczoraj w Wiedniu obrady nad kwestyą monopolu zapalkowego i uchwalił przedłożyć plenum Rady rezolucję, w której w interesie przemysłu zapalkowego i finansów Państwa poleca się zaprowadzenie monopolu państwowego produkcyjnego i sprzedaży.

Poleca się tam; dalej, by wyrob zapalek w drodze ofert publicznych oddano w przedsiębiorstwo syndykatu, obowiązanemu do publicznego składania rachunków i by zawarto z tym syndykatem kontrakt długoletni, któryby Państwu gwarantował pewne minimum dochodu, odpowiedni udział w czystym zysku i jak najdalej idącą kontrolę.

Rada przemysłowa ma się oświadczyć za jak najszybszym rozstrzygnięciem kwesty monopolu zapalkowego i wyrazić życzenie, by przy zaprowadzeniu monopolu uwzględniono te przemysły drzewne, które zajmują się wyrobem drewniaków zapalkowych i pudełek na zapalki.

C. k.  uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście
założona w roku 1831.

Generalna Agencja dla Galicji i Bukowiny, we Lwowie, przy ulicy Kopernika 1. 3. Telefon nr. 468.

W miesiącu maju 1910 r. w dziale ubezpieczeń na życie podano 1.679 wniosków na sumę 13,507.419 koron 88 hal., a wystawiono 1.449 polic na sumę 12,121.390 koron 93 hal.

Od dnia 1 stycznia 1910 podano 9.183 wniosków na sumę 75,846.547 koron 59 hal., a wystawiono 7.961 polic na sumę 66,450.797 koron 85 halery.

Zgłoszone od 1 stycznia 1910 r. szkody w tym dziale wynoszą 4,533.600 koron 96 hal.

Wykazany stan ubezpieczeń działy życiowego, wynosił w dniu 31 grudnia 1909 r. 1.034.103.236 koron 09 hal. w kapitałach i 1,955.478 kor. 64 h. w rentach, na 139.471 policach, na co rezerwowano w gotówce 304,144.877 kor. 43 h. Zapłacone szkody w r. 1909 w dziale życiowym wynoszą 16.861.144 kor. 41 h., a we wszystkich działach od czasu założenia Towarzystwa (1831 r.), według corocznych wykazów, wypłacono 977,344.967 kor. 32 hal.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Budapesztu donoszą: Celem wykazania ile kosztowała asystencja wojskowa podczas ostatnich wyborów na Węgrzech, stwierdzono urzędowo, że do asystencji tej użyto 194 batalionów piechoty i 114 szwadronów konnicy. Asysten-

cy wojska użyto w 380 okręgach wyborczych podczas dwu pierwszych dni wyboru. Ogólna suma wydatków, które ma pokryć ministerstwo spraw wewnętrznych, wynosi 30 do 40.000 koron dziennie. Koszta transportu nie są w to wliczone. Lecz nawet po wliczeniu tych kosztów, ogólny wydatek wcale nie wyniesie 17 milionów koron. Podanie tej cyfry jest fantazyą.

— W Sejmie pruskim uzasadniał p. Stychel wniosek polskich posłów, z wezwaniem rządu, aby jak tylko można najprędzej wniósł projekt ustawy, poręczającej nieograniczone używanie języka polskiego i wszystkich nieniemieckich języków na publicznych zgromadzeniach.

Mowca oświadczył, że pod względem publicznych zgromadzeń, są pewne koła ludności wyjęte z pod prawa. Stosowanie ustawy o stowarzyszeniach jest najzupełniej samowolne i niekonsekwentne. Wprawdzie zgromadzenia niemieckie nie podlegają zakazowi, ale jest cały szereg innych zebrań, które chcą zajmować się sprawami publicznymi. Czyny się różnic między językami rodzinnymi a innymi. Mowa polska jest przeciw także krajowa. Jeżeli Izba pragnie sprawiedliwości, musi głosować za wnioskiem. (Oklaski u Polaków).

Uchwały w sprawie tego wniosku i innych przedłożonych Izbie wniosków co do używania nieniemieckich języków na zebraniach publicznych, nie powzięto.

— Pruska Izba panów przyjęła bez dyskusji przedłożenie w sprawie podwyższenia listy cywilnej cesarza.

— Włoska Izba deputowanych uchwaliła budżet ministerstwa marynarki. W ciągu dyskusji minister marynarki wskazał na pokojową politykę zagraniczną Włoch.

— Wczoraj po południu król Alfons hiszpański przy otwarciu obu Izb w Madrycie odczytał orędzie, w którym stwierdził, iż przyjazne stosunki są utrzymywane ze wszystkimi krajami; można się również spodziewać, że i z Watykanem będą nadal utrzymywane dobre stosunki.

— W sprawie uchwały Tow. kultury słowiańskiej w Moskwie co do niewzięcia udziału w Kongresie słowiańskim w Sofii, prezes komitetu wykonawczego Kongresu słowiańskiego w Sofii Bobczew oświadcza, że komitet wystosował do wszystkich stowarzyszeń słowiańskich bez wyjątku zaproszenie, aby wysłały na Kongres jednego delegata jako gościa. Moskiewskie Tow. kultury otrzymało również takie zaproszenie. Nadto Towarzystwo to nie podało ani spisu swych członków, ani też nazwisk tych członków, których wybrało delegatami, tak, że nie można było wysłać im osobnych zaproszeń. Nie ma więc najmniejszego powodu do oburzania się. Zresztą Towarzystwo wybrało delegatami pp. Kowalewskiego, Stachowicza, Miliukowa i Pogodina, którzy już są zaproszeni jako wybitni działacze słowiańscy.

— Wielki Wezyr konferował wczoraj w Konstantynopolu z ambasadorami mocarstw opiekujących się Kretą i jak słycać oświadczył, że Porta zasadniczo zgadza się na konferencję kretańską.

Biuro Reutersa dowiaduje się, że ostateczne stadium kwesty kretańskiej przedstawia się tak, że Anglia uczyniła propozycję, aby każde z mocarstw opiekujących wysłało jeszcze jeden okręt wojenny na Kretę, by udzielił nacisku ostatecznej przesłanej tam nocie wspólnej w sprawie traktowania Mahometan.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 16 czerwca. P. Mühlwert postawił na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów wniosek nagły w sprawie reformy prawa małżeńskiego.

Po odczytaniu innych wniosków i interpelacji przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej.

P. Korošec z początku mówił po słowiańsku, potem po niemiecku. Mowca ubolewał z powodu zamachu na gen. Varesanina, który cieszył się miłością i szacunkiem całej ludności, żalił się, że nowy Sejm bośniacki ma tak ciasne ramy kompetencji i wyraził życzenie południowych Słowian, aby wkrótce nadszedł dzień, w którym wszyscy południowi Słowianie tego Państwa we wspólnym przedstawicielstwie będą mogli obradować nad swymi sprawami. (Oklaski wśród Słowian południowych).

Co do włoskiego wydziału prawniczego, to południowi Słowianie w zasadzie nie są przeciwni temu żądaniu, pragną tylko, aby wszystkie sprawy uniwersyteckie były załatwiane w duchu równouprawnienia wszystkich narodowości.

Następnie mowca krytykował działalność P. Ministra wyznań i oświaty, a w końcu oświadczył, że stronnictwo jego będzie głosowało przeciw budżetowi.

P. Demel oświadczył się za tem, aby w szkołach ludowych, wydziałowych i średnich uczono nietylko języka niemieckiego, lecz i innych języków krajowych. Zarzuty, jakie się przeciw temu podnosi. są małoistotowe, korzyść zaś byłaby wielka. Mowca mniema, że wynikłoby z tego także pokój narodowościowy.

Wywiązała się żywa wymiana zdań między pp. Demlem a Londzinem.

P. Demel zarzuca, że w seminarium nauczycielskiem w Cieszynie uczy języka polskiego nauczyciel nie władający językiem niemieckim.

P. Londzin temu zaprzecza.

P. Demel wystąpił przeciw temu, aby seminarium nauczycielskiemu w Cieszynie miano odebrać przysługujące mu prawo udzielania kwalifikacji zarówno dla szkół niemieckich, jak utrakwistycznych i polskich.

P. Londzin: Na to my nie możemy się godzić. Zakład ten nie spełnia swego obowiązku wobec Polaków.

P. Demel powiada, że nauczyciele dla szkół polskich dotychczas wychodzili z zakładu niemieckiego, a obowiązkiem swym czynią zadość.

W końcu mowca jeszcze raz podniósł konieczność nauczania wszystkich języków krajowych w szkołach ludowych wydziałowych i średnich.

P. Dniestrzański oświadczył, że sojusz nienaturalny niemiecko-polski ciąży na innych narodach Austrii, najwięcej zaś na Rusinach. Mowca żąda, aby przy spisie ludności decydował nie język „potoczny“, lecz ojczysty, albo narodowość. Obszernie nad tem się rozwodzi i powiada, że w Galicji pytają tylko, czy kto włada językiem polskim, a jeżeli tak, to zapisuje się go — twierdzi mowca — jako Polaka. Zdaniem p. Dniestrzańskiego z tego to powodu statystyka urzędowa wykazuje wiele setek tysięcy nadwyżki Polaków nad Rusinami, gdy w rzeczywistości co najwyżej nadwyżka ta wynosi — wedle mowcy — 120.000. Mowca protestuje przeciw rozporządzeniom Ministerstwa, które w sprzeczności z ustawą o spisie ludności przenoszą wybór komisji spisowych z gmin na starostwo i żąda, aby przy najbliższym spisie ta praktyka ustała.

Następnie wytoczył p. Dniestrzański żale Rusinów na polu sądownictwa. Wedle niego, nigdy jeszcze nie było Ministra sprawiedliwości, któryby tak, jak obecny, nie uwzględnił nawet najmniejszych życzeń Rusinów co do obsadzenia posad sędziowskich, chociaż domagał się, aby Rusini podali do jego wiadomości swe życzenia. Jest to obraza — powiada — narodu ruskiego, jeżeli nie powołuje się dobrze kwalifikowanych urzędników na odpowiednie posady, tylko dlatego, że są Rusinami.

Wobec tego Rusini zwalczać będą wszelkimi środkami obecnego Ministra sprawiedliwości.

Mowca omawiając postępowanie przy obsadzeniu posady Wiceprezydenta sądu lwowskiego krajowego, twierdzi, że dawniej było ono zastrzeżone dla Rusina, teraz zaś najstarszy petent z doskonałą kwalifikacją, Rusin, został pominięty, a sędziego polskiego wezwał sąd apelacyjny, aby podał się o tę posadę i chociaż nie miał tych samych kwalifikacji, zaproponowano go, a P. Minister sprawiedliwości go zamianował. Także przy awansach szeregu radców sądu krajowego do VI. klasy rangi *ad personam* pominięto, wedle mowcy, petentów ruskich. Ani jednego sędziego ruskiego nie zamianowano naczelnikiem sądu. Rozporządzenia ministerialnego o używaniu języka ruskiego — twierdzi mowca — sędziowie polscy nie uwzględniają.

Składnice mięsa rumuńskiego.

Wiedeń, 16 czerwca. *Polnische Corresp.* donosi, że dziś udała się deputacja miast Lwowa i Krakowa pod przewodnictwem Prezesa Koła dr. Głabińskiego do P. Kierownika Ministerstwa rolnictwa Popa i P. Ministra handlu dr. Weiskirchnera w sprawie utworzenia składnicy mięsa rumuńskiego we Lwowie i Krakowie. P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa Pop oświadczył, że po uchwaleniu traktatu handlowego z Rumunią przez Sejm węgierski życzenia te będą uwzględnione. Także P. Minister Weiskirchner przyznał, że z zadowoleniem przyjmuje uchwałę Koła polskiego do wiadomości i sądzi, że dowóz mięsa zagranicznego do wielkich miast nie wyrządzi szkody rolnictwu.

Poznań, 16 czerwca. (*Tel. prywat.*) Zebranie polskiego Tow. demokratycznego uchwaliło potępić stanowisko Koła polskiego w Sejmie pruskim w sprawie królewskiej listy cywilnej. Opublikowano odpowiednią rezolucję. Postanowienie zapadło w drodze jednogłośnie uchwały 150 obecnych.

Poczdaj, 16 czerwca. Cesarz Wilhelm, który ośwejd po raz pierwszy konno wyjechał po swej chorobie, nabawił się rany w

kolanie i z tego powodu nie może brać udziału w dzisiejszych ćwiczeniach wojskowych, oraz przedsięwziąć podróży z Hanoweru do Hamburga. Ogólny stan zdrowia cesarza jest zadowolający, temperatura nie jest podwyższona, bole małe. Lekarze zapewniają, że między raną w kolanie a furunkulem na ręce niema związku.

Berno szwajcarskie, 16 czerwca. Ze wchodniej Szwajcarii donoszą o wielkich szkodach, zrządzonych przez ulewne deszcze. Towarzystwo kolei Gotharda donosi, że tor między Schwyz a Brunnen, oraz w kilku innych punktach jest zalany; komunikacja przerwana. Przerwa w ruchu nastąpiła także na linii Zurych-Chur. Do kilku miejscowości wysłano wojsko celem niesienia pomocy. Wiele osób zginęło.

Londyn, 16 czerwca. W Izbie niższej sekretarz stanu Grey omawiał obszernie sprawę kretańską i oświadczył, że Kretańcy nie powinni iść w swych żądaniach tak daleko, iżby mieli wywołać stan groźny dla pokoju. w pierwszym bowiem rządzie należy dbać o utrzymanie pokoju. Gdyby miano przystąpić do ostatecznego załatwienia sprawy kretańskiej, to powinny w tem brać także udział Niemcy i Austro-Węgry. Mowca zaprzecza w końcu jakoby Anglia zmieniła swe dotychczasowe stanowisko w sprawie kretańskiej.

Londyn, 16 czerwca. *Biuro Reutersa* donosi z Ottawy, że w zakładach elektrycznych koło wodospadu Niagary wybuchł pożar. Dwunastu robotników z Austrii zginęło, 3 jest ciężko rannych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 16 czerwca. (*Tel. prywat.*) *Słowo* donosi, że wskutek skarg na nieprawne uwalnianie od powinności wojskowych, komisja rewizyjna rozpoczęła rewizję komisyj rekrutkich w Królestwie Polskiem.

Kowno, 16 czerwca. (*Tel. prywat.*) Kowieński urząd gubernialny dla spraw stowarzyszeń postanowił zamknąć jedenaście litewskich towarzystw oświatowych.

Bogumin, 16 czerwca. (*Tel. prywat.*) W maju b. r. znaleziono w miejscu ustępowem kwotę 3000 rubli, owiniętą w papier. Obecnie sprawdzono, że pieniądze te pochodzą z listu, wysłanego przez firmę berlińską Caro do firmy Galaczaera w Brodach. Ten sam prawdopodobnie sprawca skradł także dwa inne listy, wysłane przez wymienioną firmę berlińską do firmy Nuchem Czaban w Husiatynie z kwotami 6000 K. i 6000 rubli.

Petersburg, 16 czerwca. (*Tel. prywat.*) Minister spraw wewnętrznych wniósł do Dumy projekt samorządu dla miast Królestwa Polskiego.

Peterhof, 16 czerwca. Rodzina carska udała się wczoraj na yachte do Kronsztadu, zkad wybierze się w dalszą podróż na morze Bałtyckie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 czerwca 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 668.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 842.—, Akcje Anglobanku 311.—, Akcje Unionbanku 601.—, Akcje Landerbanku 497.50, Akcje Bankvereinu 541.75, Akcje Bodeneredit 1187.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 689.—, Akcje kolei państwowych 750.75, Akcje kolei Południowej 118.50, Akcje kolei Elbethal —.—, Akcje kolei Północnej 545.5.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 721.—, Akcje Rima Muranyi 690.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2663.—, Akcje Fabryki broni 707.—, Akcje Tureckie tytoniowe 385.—, Akcje Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 886.—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 92.55, Renta majowa 94.20. Austriacka Renta koronowa 94.20, Węgierska Renta koronowa 92.20, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93.05, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 93.75, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 99.50, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-pre. Listy Banku krajowego 94.50, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 100.25, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.90, 4-pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.60, 4-pre. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 260.75, Marki 117.56, Rubel 254.35, 5-pre. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.70, Akcje praskiego Banku kredytowego (placeno) 741.50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—.

Usposobienie osłabione. Tylko poszczególne papiery przemysłowe wyżej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krehowiecki.

(6931 2-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie)
przed południem od 8 do 12, po południu
od 2 do 6, -- w soboty po południu od
3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 20 czerwca 1910 od 10 do 12
godziny przed południem: meble, ka-
sa, mąka, towary korzenne, papierowe,
przybory do pisania i malowania, ka-
pelusze.

Wtorek 21 czerwca 1910 od 10 do 12 godzin
przed południem: meble, fortepian, ka-
sa, dywany, kosztowności.

Środa 22 czerwca 1910 od 10 do 12 godzin
przed południem: meble, fortepian.

Czwartek 23 czerwca 1910 od 10 do 12 godzi-
ny przed południem: meble, fortepian,
kosztowności.

Piątek 24 czerwca 1910 od 10 do 12 godzi-
ny przed południem: meble, fortepian,
wyroby koszykarskie.

Sobota 25 czerwca 1910 od godziny 4 do 8 po
południu: tanie meble i sprzęty do
mowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12 czerwca 1910.

L. cz. E. 297/10 (11) (6814 3-3)

Zobowiązani Andrzej i Aniela Karczo-
wie w Gierałtowicach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gustawa Adolfa Eichhor-
na, prywatnego w Bielsku, zastąpionego przez
adw. dr. Schmetterlinga w Białej odbędzie
się dnia 13 lipca 1910 o godzinie 9 przed
południem w sądzie niżej wymienionym w
biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 212
ks. gr. gm. kat. Gierałtowice objętej wraz z
przynależnościami, składającą się z lipy,
16 szepów owocowych i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 5954 kor., przynależności
zaś na 46 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejsz-
m zatwierdza i odnoszące się do tej nieru-
chomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg
katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może
każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wymie-
nionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 20 maja 1910.

L. cz. E. 234/10 (3) (6864 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego
„Wzajemna Pomoc” w Kozowie, odbędzie
się dnia 6 lipca 1910 o godz. 8 przed po-
łudniem w sądzie niżej wymienionym w biu-
rze Nr. 11 licytacja 1/5 części realności ob-
jętej lwh. 489 ks. gr. gm. Rosochowacie
zobowiązanego własnej wraz z przynależno-
ściami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację są oceniona na 470 kor.

Najniższa cena wynosi 313 kor. 33
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocze-
śnie się zatwierdza i odnoszące się do tej
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i
t. d.), może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, 20 maja 1910.

L. cz. E. 258/10 (5) (6866 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Fiałki zastąpionego
przez adwokata Gizowskiego w Kozowie od-
będzie się dnia 6 lipca 1910 o godzinie 9
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 11, licytacja realności
objętej lwh. 355 ks. gr. gm. kat. Bohatkow-
ce zobowiązanego Iwana Hnatów syna Mar-
cina własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację, jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 koron, po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejs-
szm zatwierdza i odnoszące się do tej
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia i t. d.), może każdy, mający chęć
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędow-
ych w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 11 licytacja realności objętej wyk.
hip. l. 369 i 1137 ks. gr. gminy kat. Wi-
śniowczyk zobowiązanego własnych wraz z
przynależnościami.

nienia i t. d.), może każdy, mający chęć
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędow-
ych w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, 25 maja 1910.

L. cz. E. 288/10 (5) (6865 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berla Tenenhaus i Berischa
Moschla w Wiśniowczyku odbędzie się dnia
30 czerwca 1910 o godzinie 8 przed połu-
dniem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 11 licytacja realności objętych wyk.
hip. l. 369 i 1137 ks. gr. gminy kat. Wi-
śniowczyk zobowiązanego własnych wraz z
przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licy-
tację, są ocenione, a to: a) realność lwh.
369 ks. gr. gm. Wiśniowczyk na 1800 kor.,
b) realność lwh. 1137 gm Wiśniowczyk na
500 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1200 kor.,
ad b) 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równo-
cześnie zatwierdza i odnoszące się do tej
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabular-
ny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia
i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, 17 maja 1910.

L. cz. E. 188/10 (5) (6843 2-3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 14
lipca 1910 godzina 9 przed południem licy-
tacja 33/100 i 14/200 z połowy z 67/100 czę-
ści lwh. 148 ks. gr. gm. Stołpin objętej,
składającej się z placu budowlanego, kancel-
laryi, cegielni i szopy.

Cena szacunkowa wynosi 466 kor. 88
hal.

Najniższa oferta 233 kor. 44 hal.
Warunki licytacyjne i dokumenta mo-
żna przejrzeć w tut. jszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, 1 maja 1910.

L. cz. E. VIII. 5455 9 (5) (6967 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego
w Drohobyczu odbędzie się dnia 30 czerwca
1910 o godzinie 10 przed południem w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71
licytacja realności obj. lwh. 890 ks. gr. gm.
kat. Tustanowice wraz z przynależnościami,
składającą się z domu mieszkalnego, stajni,
studni i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 31.140 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 20.760 kor. 14
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-
bularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-
pienia przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na-
leży zanotować na karcie ciężarów wykazu
hipotecznego dla wzmiankowanej nieru-
chomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 10 maja 1910.

L. VIII/b 1994 (27) (6989 1-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materya-
łów faszynowych do budowli na rzece Sanie
pod Witryłowem-Hreszówką w km. od 256-100
do 254-80 zezwolonych przez c. k. Minister-
stwo spraw wewn. reskrytem z 21 listopada
1907 l. 4569 wykonać się mających w latach
1910 i 1911 odbędzie się dnia 28 czerwca
1910 o godzinie 12 w południe (czas kolejo-
wy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k.
Kierownictwa budowy regulacji Sanu w Dy-
nowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się
mających materiałów wynosi około:
1 900 m.³ faszyn wikłowych,

3.700 m.³ faszyn lasowych.

57.000 sztuk kółków faszynowych.

Powyżej podana ilość materiałów war-
tości fiskalnej około 13.700 koron ma być
dostarczoną do budowy częściowo w ter-
minach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k.
Kierownictwa budowy regulacji Sanu w Dy-
nowie i może być w razie zwiększenia lub
zmniejszenia zapotrzebowania o 20 pre. zwię-
kszona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak
w razie zwiększenia dostawy nie może żądać
wyższej ceny za materiały w większej ilości
dostarczone, ani też rościć sobie jakichkol-
wiek pretensji do skarbu Państwa w razie
zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostko-
wych przejrzeć można w godzinach urzędow-
ych w wymienionem c. k. Kierownictwie bu-
dowy, gdzie także do godziny 12 w południe
oznaczonego na rozprawę dnia, mają być
wnoszone oferty sporządzone ściśle według
przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem
stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie
700 koron, w gotówce lub popularnych
papierach wartościowych, obliczonych według
kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej
podanego wzoru ma być podany jednolity
opust z cen fiskalnych dla całej dostawy
wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 ozna-
czonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś
oddane w innym urzędzie, albo niezaopa-
trzone znaczkiem stemplowym lub w wa-
dyum, niesporządzone ściśle w sposób prze-
pisany, opiewające na częściową dostawę,
wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych
dla różnych materiałów lub zaopatrzone do-
piskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 czerwca 1910.

Stempel (Wzór oferty.)

1 kor. Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisa-

ny (ni) obowiązuję (my) się w latach . . .
. . . dostarczyć w terminach przez c. k.
Kierownictwo budowy regulacji . . . w
. . . oznaczonych, materiały faszynowe do
budowli regulacyjnych na . . . pod
. . . w km. od . . . w ilości i pod warunkami
podanymi w obwieszczeniu za opustem . . .
. . . (cyframi i słowami) odsetek z
cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam)
są dokładnie i poddaję (my) się takowym
bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składamy (my) . . .

W . . . dnia . . . 1910.

Podpis i miejsce zamieszkania.

L. cz. VIII. b. 1946/1 (51) (6991 1-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materya-
łów faszynowych do budowli na rzece Du-
naju pod Filipowcami-Melsztynem w km.
od 61-88 do 56-36 zezwolonych przez c. k.
Ministerstwo robot publicznych rozp. z 8 lu-
tego 1910 l. 267 X. b. ex 1910 wykonać się
mających w latach 1910, 1911 i 1912 od-
będzie się dnia 28 czerwca 1910 o godzinie 12
w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa
w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budo-
wy regulacji Dunajca w Tarnowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się
mających materiałów wynosi około:

8.300 m.³ faszyn wikłowych,16.700 m.³ faszyn lasowych,

250.000 sztuk kółków faszynowych.

Powyżej podana ilość materiałów warto-
ści fiskalnej około 60.000 koron ma być do-
starczoną do budowy częściowo w terminach
oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kiero-
wnictwa budowy regulacji Dunajca w Tarno-
wie i może być w razie zwiększenia, lub
zmniejszenia zapotrzebowania o 20 pre. zwię-
kszona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak
w razie zwiększenia dostawy nie może żądać
wyższej ceny za materiały w większej ilości
dostarczone, ani też rościć sobie jakichkol-
wiek pretensji do Skarbu Państwa w razie zmniej-
szenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednost-
kowych przejrzeć można w godzinach urzędow-
ych w wymienionem c. k. Kierownictwie
budowy, gdzie także do godziny 12 w połu-
dnie oznaczonego na rozprawę dnia, mają
być wnoszone oferty sporządzone ściśle wed-
ług przepisanej wzoru, zaopatrzone zna-
czkiem stemplowym na 1 koronę i w wa-
dyum w kwocie 3000 koron w gotówce lub
popularnych papierach wartościowych obliczo-
nych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej
podanego wzoru ma być podany jednolity
opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wy-
rażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 ozna-
czonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś
oddane w innym urzędzie, albo nie zaopa-
trzone znaczkiem stemplowym lub w wa-

dym, niesporządzone ściśle w sposób prze-
pisany, opiewające na częściową dostawę,
wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych
dla różnych materiałów lub też zaopatrzone
dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 czerwca 1910.

Stempel (Wzór oferty.)

Korona Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany

(ni) obowiązuję (my) się w latach . . .

. . . dostarczyć w terminach przez c. k.

Kierownictwo budowy regulacji . . .

w . . . oznaczonych, materiały fa-

szynowe do budowli regulacyjnych na . . .

. . . pod . . . w km. od . . .

do . . . w ilości i pod warunkami poda-

nymi w obwieszczeniu za opustem . . .

(cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie

i poddaję (my) się takowym bez żadnego za-

strzeżenia.

Jako wadyum składam (y) . . .

W . . . dnia . . . 1910.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. V. 333/10 (5) (6955)

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa
zaliczkowego w Głogowie odbędzie się dnia
1 lipca 1910 o godz. 10 przed południem w
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41
licytacja:

a) realności lwh. 156 ks. gr. gm. No-
sówka,

b) 1/4 części realności lwh. 158 ks. gr.
gm. Nosówka Jakóba Ciupaka własnych wraz
z przynależnościami, składającą się ad a)
z płotu i drzew.

Nieruchomości wystawione na licytację
są ocenione: a) na 2390 kor. 96 hal., b)
na 102 kor. 22 hal., przynależności zaś na
11 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi: a) 1501 kor.
44 hal., b) 68 kor. 15 hal., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejs-
szm zatwierdza i odnoszące się do tych
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i
t. d.), może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 maja 1910.

L. cz. E. 2224/9 (6) (6962)

Na żądanie Mojżesza Löffelholza w
Brzesku odbędzie się dnia 1 lipca 1910 o
godzinie 9 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 16, licytacja rea-
lności lwh. 589 gm. Brzesko, składającej
się z domu i gruntu wraz z przynależno-
ściami składającą się z szopy na chlewy
i drewni, oraz połowy realności lwh. 635
gm. Brzesko, składającej się z gruntu i 42/80
części realności lwh. 244 gm. Brzesko skła-
dającej się z gruntu.

Nieruchomości te wystawione na licy-
tację, są ocenione na a) realność lwh. 589
gm. Brzesko na 5964 kor. 78 hal., b) poło-
wa realności lwh. 635 gm. Brzesko na 945
kor., c) 42/80 części realności lwh. 244 gm.
Brzesko na 573 kor., przynależności zaś rea-
lności lwh. 589 gm. Brzesko na 120 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) z przy-
należnościami 3042 kor. 39 hal., ad b) 650
kor., ad c) 382 kor., poniżej tej ceny sprze-
daż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta może każdy
mający chęć kupienia przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
zenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 14 kwietnia 1910.

L. cz. E. 141/10 (8) (6977)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Niepołomicach zastąpionego przez adw. dr. Baumfelda w Niepołomicach odbędzie się dnia 5 lipca 1910 o godzinie 10:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Niepołomicach licytacja realności lwh. 37 ks. gr. gm. Książnice składającej się z gruntów ornych, łąk i pastwisk oraz budynków gospodarczych wraz z przynależnościami, składającymi się z 38 wierzb, 17 drzew owocowych i płotów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 4709 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 3139 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 22 maja 1910.

L. cz. E. 752/10 (3) (6964)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacja połowy realności lwh. 1998 gm. Ponikowica.

Realność tę (grunty) oceniono na 332 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 223 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 17 maja 1910.

L. cz. E. 34/10 (5) (6982)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 lipca 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja:

a) 2/96 + 3/768 części realności lwh. 208,

b) 2/96 + 3/768 lwh. 146,

c) 2/48 + 3/384 lwh. 154,

d) 2/24 + 3/192 lwh. 155,

e) 2/24 + 3/192 lwh. 210,

f) 2/96 + 3/768 lwh. 212 gm. Chabówka.

Powyższe części realności oceniono ad a) na 762 kor. 70 hal., b) na 6 kor. 59 hal., c) na 20 kor. 56 hal., d) na 399 kor. 72 hal., e) na 120 kor., 36 hal., f) na 4 kor. 12 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 508 kor. 46 hal., b) 6 kor. 39 hal., c) 13 kor. 70 hal., d) 266 kor. 48 hal., e) 80 kor. 24 hal., f) 2 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 9 maja 1910.

L. cz. E. 249/10 (5) (6846)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 lipca 1910 o godz. 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja:

a) 6/292 części realności lwh. 432,

b) 10/564 lwh. 434,

c) 3/96 lwh. 459 gm. Zakopane.

Powyższe części realności oceniono: ad a) na 556 kor. 2 hal., ad b) na 1091 kor., ad c) na 189 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 370 kor. 68 hal., ad b) 727 kor. 32 hal., ad c) 126 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 10 maja 1910.

L. cz. E. 2783/9 (6974)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Silbera z Mielca odbędzie się dnia 8 lipca 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacja połowy re-

alności lwh. 234 ks. gr. gm. Borki składającej się z parcel gr. lk. 326/22 (łąka), 695/11 (łąka) i 697/2 rola, o łącznym obszarze 71 ar. 96 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 313 kor.

Najniższa cena wynosi 209 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, 25 maja 1910.

L. cz. E. 753/10 (6) (6963)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 lipca 1910 godzina 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacja realności wyk. hip. 956 gm. Brody.

Realność tę (parc. bud. i dom) oceniono na 2866 kor., przynależności zaś na 24 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1445 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 20 maja 1910.

L. cz. E. 130/10 (7) (6960)

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni odbędzie się dnia 13 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacja realności lwh. 27 gm. Gosprzydowa, składającej się z domu, spichlerza, stodoły i gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 22.946 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 15.297 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 18 kwietnia 1910.

L. cz. E. VIII. 1887/9 (5) (6954)

Zobowiązani Stanisław Ungehener i Stanisława Ungehener w Ruskiej wsi.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Rzeszowa odbędzie się dnia 19 lipca 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacja realności lwh. 323 gm. kat. Ruska wieś, składającej się z domu drewnianego, mурowanej komórki i podwórza w łącznym obszarze przestrzeni zabudowanej 123 m² i niezabudowanej 120 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6455 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 3228 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34 parter.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. E. 1196/10 (2) (6952)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. adw. dr. Rosenbuscha w Jasle jako zawiadowcy masy rozbiorowej Eidli Zweig odbędzie się dnia 15 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jasle licytacja realności lwh. 139 ks. gr. gm. Jasło objętej przy ulicy Nowej położonej.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytację, jest oceniona i ustalona na podstawie inwentarza masy konkursowej na kwotę 5668 kor.

Najniższa cena wynosi 5668 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 2 czerwca 1910.

Ч. сп. Е. V. 6728/8 (9) (6378)

Оголошене переторгу.

На попіранє Товариства задаткового „Народний Дім“ в Дрогобичі, відбуде ся 11 липня 1910 перед пол. о 10 год. в низше означеним суді, комната ч. 71 в Дрогобичі переторг реальности обн. вик. гіп. ч. 400 гр. Стебник обнимаючої грунт орний поверхні 1 га. 28 а. 96 м.² з будинками і з принадлежностями складаючої ся з студи, дні, плота і дерев овочевих як також реальности вик. гіп. ч. 409 тої квіти грунтової обнимаючої 3 га. 10 а. 46 м.² грунту орного і лук.

Продати ся маючі недвижимоости суть оцінені а то: а) вик. гіп. ч. 400 на 4078 кор. 29 сот., а принадлежність на 160 кор., б) вик. гіп. ч. 409 на 5603 корон 79 сот.

Найни́зша подача вино́сить дотично ви́казу ад а) 2825 кор. 52 сот., ад б) 3735 кор. 86 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.
Дрогобич, дня 12 мая 1910.

Ч. сп. Е. V. 4503/9 (6034)

Оголошене переторгу.

Дня 30 червня 1910 перед полуднем о 10 годині в низше означеним суді, комната ч. 24 у Станиславові відбуде ся переторг 9/120 частий вгч. 362, 9/40 частий вгч. 363 і 9/80 частий вгч. 366 гр. кат. Загівадь. Реальність вгч. 362 складаєть з п. буд. ч. к. 40 на котрій стоить хата, етодола, стайня, кучка, студія. Будинки ті суть збудовані з дерева мягкого, криті соломю. Реальність вгч. 363 обнимає п. гр. ч. к. 475/3, 478/3, 2099/2, 2106, 2317, 2419, 3164/1, 3196/1, 3542/2, 3543/2, 3544/2, 3862/1 і 477/2. На західній часті п. гр. 478/3 знаходить ся загорода Івана Цицнердока котра обнимає хату, стайню, кучку і огорожене. Реальність вгч. 366 складаєть з одної п. гр. ч. к. 478/4 на котрій стоить будинки хата, етодола і стайня з дерева будовані і соломю криті.

Продати ся маючі недвижимоости суть оцінені а то: 1. 9/120 вгч. 362 на 90 кор., 2. 9/40 вгч. 363 на 920 кор., 3. 9/80 вгч. 366 на 100 кор.

Найни́зша подача вино́сить: 1. 9/120 вгч. 362 — 45 кор., 2. 9/40 вгч. 363 — 614 кор., 3. 9/80 вгч. 366 — 50 кор. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Услови́я переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимоости (втяг гіпотечний, втяг катастральний, протоколи оціненія і т. д.), могут ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означеним суді комната ч. 24 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпозніше на дни судовім, визначеним до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимоости самої вже більше не могут бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи, для котрих під той час до недвижимоости якісь права або тягари суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитем в суді, як би они али не мешкали в області низше означеного суду, али не вказали поіменно новновластия для доручень, мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.
Станиславів, дня 30 марта 1910.

Konkurs.

L. 536 (6914 3—3)

Konkurs.

Wzywamy niniejszem panów kandydatów notaryalnych, którzyby się chcieli ubiegać o posadę zastępcy e. k. notaryusza w Baligrodzie, Dynowie i Ustrzykach dolnych na czas aż do stałego obsadzenia tych posad, aby podania swe należycie udokumentowane do podpisanej e. k. Izby notaryalnej do dnia 20 czerwca 1910 wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.
Przemysł, dnia 13 czerwca 1910.

L. 2428/10 (6630 2—3)

Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego w Kamionce str. z płacą roczną 1200 kor. i dochodami ubocznymi z rzeźni miejskiej.

Podania wnosić należy do 15 lipca 1910 do Zwierzchności gminnej w Kamionce str.

Zwierzchność gminy król. woln. miasta
Kamionki str.
Kamionka str., 4 czerwca 1910.

L. 2170/910 (6907)

Konkurs.

Odnosnie do konkursu ogłoszonego w Nr. 125 i 126 „Gazety Lwowskiej“ celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Witkowie nowym powiatu tutejszego, zawiadamia się dodatkowo, że dla lekarza tego wyznaczona jest płaca roczna w kwocie 1400 kor. (a nie 1300 kor. jak to poprzednio ogłoszono) i ryczałt na objazdy 700 kor. rocznie.

Termin do wniesienia podań do 1 lipca 1910.

Z Wydziału powiatowego.

Kamionka str., 12 czerwca 1910.

Prezes:

Thullie.

L. 2482 (6597 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej złoczowskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora majątków gminnych powiatu autonomicznego złoczowskiego.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 2100 koron, trzy dodatki pięcioletnie po 15 prc. stałej płacy, dodatek aktywalny 300 kor. i koszta podróży według normy dla urzędników Wydziału powiatowego ustanowionej.

Ubiegający się o powyższą posadę wykazać się winni:

1. że nieprzekroczyli 40 roku życia;
2. obywatelstwem austryackim;
3. świadectwem zdrowia;
4. znajomością ustaw krajowych i języków krajowych;
5. świadectwem ze złożonego egzaminu z rachunkowości państw;
6. poświadczeniem z dotychczasowego zajęcia.

Pierwszeństwo mają względnie będą mieli ci, którzy w tym dziale już pracowali.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie a stabilizacja nastąpić może przynajmniej po jednorocznej zadawalniającej służbie.

Podania należyce udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do dnia 30 lipca 1910 r.

Podania po terminie wniesione nie będą uwzględnione.

Wydział powiatowy.

Złoczów, dnia 27 maja 1910.

Gnoiński w. r.

L. 1025. (6900 1-3)

K o n k u r s.

Wydział Rady powiatowej w Skałacie rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tarnorudzie do której przywiązana jest roczna płaca 1200 kor. i ryczałt na koszt podróży w kwocie 800 kor. z prawem do emerytury.

Do okręgu powyższego należą miejscowości: Tarnoruda, Czerniszówka, Orzechowiec, Kaczanówka, Iwanówka, Rożysk, Turówka, Faszczówka, Łuka mała, Kokoszyńce, Kozina i Stawki o ludności 15.896 dusz.

Lekarz okręgowy w Tarnorudzie obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Podania o tę posadę wnoszą do Prezydium Rady powiatowej w Skałacie do dnia 15 lipca 1910, zaopatrzone w dokumenta stwierdzające:

1. fizyczną zdolność petenta;
 2. obywatelstwo austriackie;
 3. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
 4. nieskazitelny charakter;
 5. znajomość języków krajowych;
 6. praktykę najmniej 2 letnią w zawodzie lekarskim;
 7. nieprzekroczony wiek lat 40.
- Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykazą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym lub egzaminem fizykalnym.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Skałat, dnia 9 czerwca 1910.

(6141 1-3)

O g ł o s z e n i e.

Wydział Rady powiatowej w Śniatynie poszukuje urzędnika koncepcyjnego z płacą roczną 3600 koron.

Posada na razie prowizoryczna z jednodniowym wypowiedzeniem.

Wymogi:

1. nieprzekroczony 35 rok życia;
2. ukończone studia prawnicze z trzema egzaminami państwowymi;
3. przynajmniej dwuletnia praktyka koncepcyjna w dziale administracyjnym przy rządowej władzy politycznej lub autonomizacyjnej;
4. nieskazitelny charakter i uporządkowane stosunki majątkowe;
5. znajomość języków krajowych.

Podania z odpisem świadectw (nie z pierwowpisami) należy wnieść do 31 lipca b. r. na ręce dr. Mikołaja Krzysztofowicza w Załęczu n./Czer.

Obsadzenie posady nastąpi do końca sierpnia.

Podania nieuwzględnione nie zostaną zwrócone.

Śniatyn, 25 maja 1910.

L. 1034/pr. ex 1910 (6898 1-3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszym konkursem do włącznie 31 lipca 1910 r.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku, dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, w powyższym terminie wnieść w drodze przepisanej do Prezydium c. k. galic. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Uprawnieni w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przełożonej c. i k. władzy wojskowej, nienależącej zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odnośnego c. k. Starostwa.

Do obowiązków służbowych woźnego należy oprócz zwykłych posług urzędowych, spełnianie następujących czynności: sprzątanie biur i korytarzy, mycie okien i spluwaczek i zapuszczanie i froterowanie podłóg, trzepanie dywanów i t. d., praca na litografii: wykonywanie zleceń posyłkowych wszelkiego rodzaju jakoto doręczanie stronom pism urzędowych, noszenie przesyłek pieniężnych, pism i pakietów na pocztę i przynoszenie tychże z poczty.

Na wypadek choroby stróża gmachu c. k. Dyrekcji jest woźny obowiązany także spełniać w zastępstwie wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, a między innymi czyścić chodniki i wychodki, tudzież spełniać służbę nocnego odźwiernego, za co jednak nie należy mu się osobne wynagrodzenie.

Z Prezydium c. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 9 czerwca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9.147/pr. (6903 3-3)

O b w i e s z c z e n i e.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie mościskim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 27 lipca,

dla grupy gmin miejskich na 28 lipca,

dla grupy większych posiadłości na 29 lipca bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie mościskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 czerwca 1910.

L. 9.253/pr. (6992 1-3)

O b w i e s z c z e n i e.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie kałuskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 2 sierpnia, dla grupy gmin miejskich na 4 sierpnia, dla grupy większych posiadłości na 5 sierpnia 1910 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie kałuskim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 czerwca 1910.

L. XIV. 1660 (6935 1-3)

O b w i e s z c z e n i e.

co do ubiegania się o nagrodę państwową, wyznaczoną przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty dla uczniów szkół kompozycyj.

C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty rozpisuje na rok 1910 konkurs na nagrodę państwową w wysokości 1.000 koron dla uczniów kompozycyj wszystkich szkół muzycznych w Austrii.

Przytem mają być przestrzegane następujące postanowienia:

a) Starający się o tę nagrodę musi być przynajmniej w pierwszej połowie odnośnego roku uczniem jednego z wymienionych zakładów i klas kompozycyj i może ubiegać się o tę nagrodę, przedkładając tylko stylowe utwory.

Rozumić przez to należy przedewszystkiem opery i fragmenty z oper, oratoria, lub większe fragmenty z tychże, dzieła symfoniczne uwertury, koncerty z orkiestrą i dzieła muzyki kameralnej większych rozmiarów.

b) Każdy ubiegający się może przedłożyć do konkursu tylko jeden utwór.

c) Utwory kompozycyj mają być wyraźnie napisane, opiewane, lub dobrze zbroszowane. Na karcie tytułowej należy zamieścić nazwisko i miejsce zamieszkania autora, następnie wymienić Zakład naukowy, do którego autor uczęszczał, względnie w ostatnim czasie uczęszczał, a autentyczność manuskryptu musi być stwierdzona przez dyrektora zakładu.

d) Ubiegający się mają nadesłać swe prace do Ministerstwa wyznań i oświaty najdalej do dnia 15 września b. r.; nagroda będzie przyznana najdalej do końca roku.

e) Przedstawienie wniosku o przyznanie tej nagrody jest rzeczą ustanowioną przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty komisji, składającej się z 10 członków. Ta komisja wybiera z pośród siebie podkomitet z 4 członków, który zajmuje się pierwszym przeglądnieniem prac zgłoszonych do konkursu.

f) Prace, które podkomitet uzna za szczególnie godne uwagi, będą w miarę potrzeby albo w całości, albo w części odegrane wobec całej komisji, zebranej w tym celu w c. k. Akademii dla muzyki i sztuki dramatycznej we Wiedniu.

Ta produkcja nie jest publiczną, a zarządza ją dyrektor Akademii, przybrawszy do tego uczniów szkoły instrumentalnej i śpiewu.

Bezpośrednic po tem wyda komisja swoje orzeczenie bezwzględna większością głosów (przyczem przewodniczący też głosuje). Głosowanie jest tajne. Przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący. Komisja może powziąć stanowczą uchwałę, jeżeli jest obecnych najmniej 6 członków.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 198/10 (2) (6973)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie z Maczków Ciskowej przedtem w Trzebosi zamieszkałej, wnieśli Rozalia i Wojciech Walatowie tudzież Helena Golasowa pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 85 gm. Zalesie.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 24 czerwca 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wawrzyniec Cisek gospodarz z Trzebosi, będzie ją zastępować dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. C. IV. 192/10 (1) (6985)

E d y k t.

Przeciw Szczepanowi Cieśli ze Zbydniowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Jędrzeja Cieślę pozew o zapłatę kwoty 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 czerwca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Franciszka Ksawerzego Koguta gospodarza w Turbii, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadow, dnia 9 czerwca 1910.

L. 3516 VII/a (6934)

O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Edward Karol Stanisław 3 im. Gomoliński z Rymanowa, wniósł podanie dnia 4 czerwca 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesję na nową aptekę publiczną w Jaśliskach.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancji.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. C. III. 250/10 (1) (6971)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Smoleniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowie przez Maryannę Smoleń pozew o zapłatę kwoty 710 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 10 czerwca 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Józefa Girszyca zwanego Michańczyk w Pisarzowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Limanowa, dnia 30 maja 1910.

L. cz. C. VIII. 517/10 (4) (6078)

E d y k t.

Niewiadomemu z miejsca pobytu Paulowi Escudierowi w Tustanowicach w sprawie Skarbu Państwa toczącej się przed c. k. sądem tutejszym przeciw Paulowi Escudierowi i Juliuszowi Popielowi o 10.858 kor. 93 hal., ma być doręczoną uchwała z dnia 29 stycznia 1910 liczbą czynności E. VIII. 517/10 (1), którą dozwolono egzekucyjnie przez wpis prawa zastawu w stanie biernym pól naftowych w Tustanowicach zobowiązanych własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Paul Escudier przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Tomasza Gawlika, adwokata w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i

niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 23 kwietnia 1910.

L. cz. Cw. 1784 10 (2) (6103)

E d y k t.

Przeciw Onufremu Kowal z Równi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Majera Blaustejna pozew wekslowy o zapłacenie sumy 220 kor.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Onufrego Kowala ustanawia się pana dr. Włodzimierza Jurkiewicza adw. w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 25 kwietnia 1910.

L. cz. E. 918/10 (1) (6127)

E d y k t.

Wojciechowi Górcie w Łękach, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Myślenicach przeciw Wojciechowi Górcie o 250 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 12 maja 1910 liczbą cz. E. 918/10 (1), którą dozwolono przymusowej licytacji 1/2 realności lwh. 87 ks. gr. gm. n. kat. Łęki objętej, dłużnika Wojciecha Górki syna Jana z Buliny ad Łęki własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie wyżej wymieniony Wojciech Górka przebywa, ustanawia się jemu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana Wincentego Oleksego w Trzemesni.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 12 maja 1910.

L. cz. (G I. 317 10 (1) (6938)

E d y k t.

Przeciw Janowi Breivogel, Karolowi Schmalenberg, Jerzemu Hell, Janowi Schmalenberg i Janowi Hubl, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. cyw. we Lwowie przez Gminę ewangelicką kościelną we Lwowie pozew o uznanie prawa własności lwh. 803 ks. gr. gm. kat. Bóbrka.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 22 czerwca 1910 o godzinie 8 30 rano w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Stanisława Derynga we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 2 czerwca 1910.

L. cz. C. III. 288/10 (1) (6970)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Mikołajowi i Władysławowi Mile szkom wniósł do tutejszego sądu Mikołaj Bak pozew o zapłacenie 660 kor.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 21 czerwca 1910 o godzinie 8 rano.

Kuratorem zamianowano Tymka Rumierza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 307/10 (2) (6978)

E d y k t.

Przeciw Walentemu Kolano z Łętowni, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego c. k. sądu przez Judę Längera pozew o 441 kor. 71 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biurze Nr. 1 ustną rozprawę na 21 czerwca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Walentego Kolana ustanawia się pana Franciszka Kostyrę wójta w Łętowni, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Walentego Kolano w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 11 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 189/10 (3) (6972)

Przeciw Marciniowi Naworolowi synowi Jana przedtem w Rakszawie zamieszkałemu, wniosło Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Żolyni pozew o zapłacenie 360 kor. z pn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 1 lipca 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Mikulicki gospodarz z Żolyni, będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 10 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 245/10 (1) (6966)

Е д у к т.

Przeciw Franciszce z Nożyńskich Müllerowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiono do c. k. Sądu powiatowego w Dębicy przez Franciszka Piękosia w Detroit pozew o 283 kor. 38 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14 czerwca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszki z Nożyńskich Müllerowej ustanawia się pana dr. Zygmunta Fischlera adw. w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie też w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 23 maja 1910.

Ч. с. Ст. 17/10 (2) (5518)

Е д и к т.

Против неписуного Ивана Куропаса внесла до тут. суду Дирекция „Руской Шадниці“ в Перемишля через адвоката др. Кормоша в Перемишля позов о 81 кор. 85 сот. и т. д.

На підставі pozwu видано наказ заплати дня 18 марта 1910.

Установлений для стереження прав пізаного куратором адвокат др. Яков Местер й Перемишля буде его заступувати, аж він в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд окружний.
Перемишль, 6 мая 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 178 Stow. II. 1294 (6685 3—3)
Обвешчєніє.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Jurków.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Jurkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 21 marca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie przemyśle i handlu,

2. przyjmowanie wkładek oszczędności,

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Ignacy Rajczak, proboszcz w Jurkowie, jako przełożony, Wojciech Rzepka, rolnik w Ilkowiecach, jako zastępca przełożonego, członkowie: Piotr Kąpturkiewicz, rolnik z Bobrownik wielkich, Czesław Samelson, rolnik w Jurkowie, Stanisław Pikul, rolnik w Rudnie, Franciszek Rojek, rolnik w Bobrownikach małych, Jan Brożek, rolnik w Siedleu, Józef Pabian, rolnik w Niedomicach, Izidor Warzała, rolnik w Łęgu ad Partyń.

Podpis firmy: (F. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia spółki podpisane przez przełożonego, względnie zastępcę, umieszczają się na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych, wydawanym przez krajowy Patronat.

Udziały członków: po 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej jak 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 14 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział IV.

Tarnów, dnia 14 maja 1909.

L. cz. Firm. 644/10 Stow. II. 95 (6830 3—3)

О г л о с ж е н и е.

Oznajmia się, że Towarzystwo Zakład kredytowy w Toustem, rozwiązaniem zostało i że likwidacyę tegoż wdrożono, tudzież, że likwidatorem takowego wybrano Izaaka Hirschbeina, kupca z Toustego.

Wzywa się tedy wszystkich wierzycieli Towarzystwa tego, by z pretensjami swoimi się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 maja 1910.

L. cz. Firm. 202 Rg. A. 71 (6828 3—3)

Обвешчєніє.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do oddziału A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Radomyśl wielki.

Brzmienie firmy: Izrael Grün syn Chiela i Izrael Grün syn Naftalego, przemysłowcy w Radomyślu wielkim.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu w Kopalinach.

Forma spółki: jawna.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Izrael Grün syn Chiela i Izrael Grün syn Naftalego.

Podpis firmy: podpisują obaj spółnicy lub tylko jeden z nich.

Dzień wpisu: 21 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział IV.

Tarnów, dnia 21 maja 1910.

L. cz. Firm. 676 Stow. III. 367 (6909)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Narol.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Narolu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnym zgromadzeniu 15 maja 1910 uchwalono zmianę §§ 4, 7, 30, 54, 74 i 75 statutu wedle brzmienia protokołu w zbiorze załączek złożonego w szczególności.

Dyrekcya oddział składa się z 2 członków i 2 zastępców wybieranych przez Radę nadzorczą a zatwierdzanych przez walne zgromadzenie na lat 6.

Podpis firmy oddział: pod jej brzmieniem podpisują obaj członków dyrekcji ewentualnie zastępców.

Członkowie dyrekcji wybrani: Benzion Schütz, kupiec w Narolu zastępca dyrektora. Data wpisu: 30 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 29 maja 1910.

L. cz. Firm. 621 Rg. A. I. 234 (6874)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Vorzimmer i Ska“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: biuro spedycyjne i przewóz mebli.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 kwietnia 1910.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Maurycy Vorzimmer i Stefan Wątorski, spedytory w Krakowie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy połączają obaj spółnicy swe pełne imiona i nazwiska.

Dzień wpisu: 21 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 18 maja 1910.

L. cz. Firm. 600 Stow. II. 297 (6825)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gródek przedmieście Czerlańskie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Gródku przedmieście Czerlańskie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: Franciszek Jezierski, Jędrzej Chmiel i Teodor Mońka.

Członkowie dyrekcji wybrani: Jan Chmiel, rolnik w Gródku, przełożonym zarządu, Wawrzyniec Czekałto, rolnik tamże i ponownie Teodor Mońka, członkami zarządu

Data wpisu: 23 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 22 maja 1910.

L. cz. Firm. 76/10 Sp. II. 219 (6682)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnym zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Barcicach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, w dniu 13 marca 1910 odbytem w miejsce ustępujących członków zarządu ks. Jana Ligęzy, Tomasza Dudczaka i Szymona Ogorza-

tego wybrano członkami zarządu rolników w Barcicach a to: Jana Tokarczyka, Jana Jakubowskiego i Wojciecha Obrzuda, ostatniego zastępcą przewodniczącego.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 685/10 Rg. A. 28 (6878)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.

Siedziba firmy: Jakóbkówka ad Torskie.

Brzmienie firmy: Salomon Gottfried, wyrąb lasu i handel drzewem w Jakóbkówce ad Torskie.

Właściciel: Salomon Gottfried, który firmę pełnym imieniem swym i nazwiskiem Salomon Gottfried podpisywać będzie.

Dzień wpisu: 13 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 maja 1910.

Ч. сп. Фірм. 520/10 Ст. П. 229 (6110)

О г о л о ш е н е.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських:

в рубриці III. Господарско-кредитове общество „Самопомощь“ общество зареєстроване з обмеженою порукою в Пановцях зелених,

в рубриці IV. Пановци зелені,

в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з дня 12 марта 1910.

Цілею стоваришення є соединити господарські сили своїх членів для їх добробиту.

До переведення своєї ціли буде общество:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в ціли ведення свільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших землеплодів для своїх членів та в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

г) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

е) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

ж) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

е) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

ж) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

е) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів, як також алькоґолічними і неалькоґолічними напоями,

г) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

з) займатися перетворюванем продуктів господарських своїх членів і продажно витворів своїх членів,

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

е) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, насіння і інших плодів землі для своїх членів і в їх хосен,

ж) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рільничого господарства, як також для ремесла і промислу своїх членів,

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Ч. сп. Фірма. 616/10 Ст. П. 105 (6072)
Оголошене.
Оголошується, що в місте Івана Германа вибвано членом дирекції Товариства „Руский Народний Дім“ в Окві Василя Малачинського, рільника з Окна. Ц. к. Суд окружний яко гандльовий, Відділ II. Тернопіль, дня 5 мая 1910.

Ч. сп. Фірма. 214 Ст. П. 150 (6446)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
Вписано в реєстр стоваришень заробкових і господарських.
Осідок стоваришення: Львів.
Фірма звучить: Власна Поміч, зареєстрована спілка для торгівлі і промислу з обмеженою порукою у Львові.
Члени дирекції виступили: Володимир Галиковський і Гарасим Новосад.
Члени дирекції вибрані: Петро Козак, яко справник і Силісон Михайлишин, яко касиєр, оба зі Львова.
Дата впису: 3 мая 1910.
Ц. к. Суд крайвий яко торговельний Відділ IV. Львів, дня 28 цвітня 1910.

Ч. сп. Фірма. 506 Ст. П. 352 (6559)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
Вписано в реєстр стоваришень заробкових і господарських.
Осідок стоваришення: Спасів.
Фірма звучить: Спілка ошадности і позичок в Спасові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.
Члени дирекції виступили: Іван Лизунець і Антін Плетінка.
Члени дирекції вибрані: Іван Лизунець і Лука Дешиця, господар в Спасові.
Дата впису: 12 мая 1910.
Ц. к. Суд крайвий яко торговельний Відділ IV. Львів, дня 28 цвітня 1910.

Ч. сп. Фірма. 80/9 Ст. П. 876 (6104)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
Вписано в реєстр стоваришень заробкових і господарських.
Осідок стоваришення: Делятин.
Фірма звучить: Руска Каса, зареєстроване товариство кредитове з обмеженою порукою в Делятині.
Член дирекції виступив: др. Никола Желехівський, член заст. директора виступив Григорий Ганкевич.
Член дирекції вибраний: Григорий Ганкевич, член заст. дирекції вибраний др. Іван Семенов, кандидат адвокатури в Делятині, заст. дирекції повново вибраний Карло Микелек.
Дата впису: 26 цвітня 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II. Станіславів, дня 8 цвітня 1909.

Ч. сп. Фірма. 101/10 Ст. П. 1007 (6410)
Вписує фірма стоваришення заробкового і господарчого.
Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.
Осідок стоваришення: Мозолівка.
Фірма звучить: Товариство господарско-торговельне „Поміч“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Мозолівці.
Дата статуту: 6 марта 1910.
Предмет підприємства: Купувати, наймати ґрунти і будинки, уряджувати склади з нарядів господарських, провадити для своїх членів торгівлю потрібної для домашнього і рільничого господарства, приймати капітали до обороту за опротентованем, уділяти дешевих і присутних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.
Час естования: необмежений.
Дирекція: Ілько Дубовський, яко справник, Гринько Фірман син Прокопа, яко касиєр і Ізидор Слученюк, яко книговець.
Підпис фірми (F. Z.): Управа буде підписувати стоваришене в той спосіб, що під фірмою уміщені будуть підписи двох членів управи.
Оголошена поміщувати будуть на призначеній таблиці на льокалі стоваришення або в одній з львівських часописий.
Удїли членів: Один удїл виносить 20 корон, котрий можна вилатити місячними ратами по 1 кор.
Відвічальність: обмежена до десятиразової висоти заявленого удїлу.
Дата впису: 29 цвітня 1910.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II. Бережани, дня 26 цвітня 1910.

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odeh. o g.			
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2:50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.		—	3:55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mieleca (p. Tarnów), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	5:58	do Samborowa, Sianek, Csap.	
—	7:32	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:00	do Krakowa.	
—	7:20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:04	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7:27	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)).		—	6:10	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	7:28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza.		—	6:20	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	8:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	7:30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemysł), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.	
—	8:05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.		—	7:34	do Jaworowa.	
—	8:15	z Jaworowa.		—	8:25	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemysł), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
8:55	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8:20	do Jaworowa.	
—	10:10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemysł), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	10:21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.	
—	9:58	z Sianek, Sambora.		9:10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.	
—	11:15	z Podhajec.		—	9:35	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	11:45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobyca, Borysławia, Kochawiny.		—	10:15	do Stryja.	
—	12:00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	10:40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	1:20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		2:16	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	1:05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.		2:23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania.	
1:15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).		—	1:45	do Ławocznego, Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemysł).		—	2:30	do Sokala.	
—	2:00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	2:52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
—	2:05	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		2:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.	
—	2:15	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		3:15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).	
—	4:25	z Tuchli, Skolego, Drohobyca, Borysławia.		—	3:55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
—	5:00	z Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	3:40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemysł).		—	5:41	do Mszany.	
—	5:40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	5:59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	5:53	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.		—	6:16	do Podhajec.	
6:35	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.		—	6:30	do Jaworowa.	
—	7:41	ze Stryja.		—	6:50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemysł).		6:55	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Kozyc (p. Tarnów).	
—	8:00	z Sokala.		—	7:19	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9:00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	7:45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł).	
—	9:30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.		—	8:10	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	10:05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		—	10:36	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9:58	z Podhajec.		—	10:40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10:19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).		—	11:32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	10:30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11:10	do Podwołoczysk.	
—	11:02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobyca, Kochawiny.		—	11:15	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	—	—		—	11:25	do Stryja, Drohobyca, Borysławia, Kochawiny.	
—	—	—		—	11:35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).	

Na dworzec „Lwów-Podzamecze“:		Z dworca „Lwów-Podzamecze“:			
—	7:01	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6:35	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11:40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	—	6:12	Podhajec.
—	10:54	Podhajec.	—	11:00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	2:31	—	Winnik.
—	5:17	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	—	6:30	Podhajec.
—	6:29	Winnik.	—	8:33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7:26	Winnik.	—	10:35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	9:44	Podhajec.	—	11:33	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.
—	10:13	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.			
—	11:55	Winnik tylko w środę i sobotę.			

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:		Z dworca „Lwów-Łyczaków“:			
—	7:08	z Winnik.	—	6:31	do Podhajec.
—	10:36	z Podhajec.	—	1:49	do Winnik.
—	6:11	z Winnik.	—	6:50	do Podhajec.
—	9:27	z Podhajec.	—	10:54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11:38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.			

Pociągi lokalne.		Z dworca głównego:	
Na dworzec główny:		Do Brzechowie codziennie: od 1 maja do 30 września 6:13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2:55 i 4:24 po południu, 8:38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10:05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2:55 po południu, 8:38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12:25 po południu.	
z Brzechowie codziennie: od 1 maja do 30 września 7:49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4:10 po południu, 8:23 i 9:35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11:05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4:10 po południu, 9:35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1:53 po południu.		Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10:20 przed południem, 3:35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1:35 po południu.	
z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1:10 po południu, 9:26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10:07 wieczór.		Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11:40 wieczór.	
z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11:40 wieczór.		Do Winnik tylko w środę i sobotę 12:10 wieczór.	

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasieckich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzywykły wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojność Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyki. Dama która słyszy i widzi sercem. Dziwactwa magiczne. Fizyologiczne cud. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowa. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójstwa dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Paniątka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenia. Sen. Skutki imaginacji. Słupy profesor wykładu optykę i objaśnia w nocny stan gwiazd na niebie. świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serec nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskreszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. It. d., it. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

Precz z mięsożerstwem! Kuchnia Jarska

opracował na podstawie długoletniej praktyki

JAN K. CZARNOTA
z Kosowa.

(300 wykwintnych potraw jarskich).

Cena K 2.50, z przesyłką na prowincję K 3, w oprawie K 3, z przesyłką K 3.50.

Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połanieckiego we Lwowie.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

z siedzibą w Łańcucie.

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją. Treść umowy zostaje zanotowana w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawa żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszy, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Batorego l. 32, I. p.

Telefon 452.

Telefon 452.

Biuro miastowe c. k. kolei państwowej we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnym zatrzymaniem się we wszystkich stacjach.

Telefon 452.

Telefon 452.

C. k. Starostwo we Lwowie poszukuje z dniem 15 kwietnia 1912 (dwunastego roku) na pomieszczenie swych biur, budynku o 42 ubikacjach, w drodze najmu na lat najmniej dziesięć.

W tym celu należy wnosić oferty do tutejszego c. k. Starostwa najpóźniej do dnia 15 lipca 1910 r. do godziny 12 w południe.

Bliższe wyjaśnienia zasięgnąć można w Oddziale technicznym c. k. Starostwa.

C. k. Starostwo.

Lwów, dnia 3 czerwca 1910.

Komplety „Bluszczu“ z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycji Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicji we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospieszonymi pocztowymi i parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)
Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloydu we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo ilustrowane dla kobiet.

W r. 1910 drukować będzie nową powieść Maryi Rodziewiczówny p. t.

„ATME“

Główna i znakomita powieściopisarka Eliza Orzeszkowa, która zaszczycała dotąd pismo nasze cennymi swymi pracami, drukować będzie szereg Listów, rozstrzygających psychologiczne zagadnienia, związane z życiem obyczajowym kobiet naszych.

Specjalne stałe rubryki. — Zdrowie, klejnot życia. — Hygiena dziecka, rady dla matek. — Porady prawne. — Dział pracy społecznej. — Odkrycia i wynalazki. — Dział ogrodniczy.

Dział gospodarzy, obok zwykłych porad kuchennych. — Kuchnia jarska. — Kuchnia dyetetyczna. — Obiady na dwoje.

Dział mód i strojów kobiecych najobficiej w każdym numerze ilustrowany według najświeższych wzorów paryskich.

TABLICE Z KROJAMI.

Premium bezpłatne
dwa razy co roku.

Kolorowe tablice panoramy

artystycznie wykonane w Paryżu, każda z nich mieścić będzie kilkanaście wzorów, stanowiących przegląd mody, przewidzianej z góry na całe półrocze.

Na porto premium na prowincję trzeba załączyć do prenumeraty rocznej 1 koronę, półrocznej 50 halerzy.

Prenumerata „Tygodnika Mód i Powieści“ wynosi we Lwowie i na prowincji rocznie 17 kor. 60 hal., półrocznie 8 kor. 80 hal., kwartalnie 4 kor. 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje biuro dzienników
S. Sokolowskiego — Lwów Pasaż Hausmana l. 9.

Na żądanie numeru okazowe gratis i opłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbaty Congo K. 3-20, Souchong K. 4—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót betonowych, jakoteż rury betonowe dostarcza firma

F. MERSTALLINGER, Chodorów.

Najbogatsze w kwas węglowy, kąpiele żelazne, najsilniejsze kąpiele błotne, racjonalna knracja zimną wodą i żętyca.

DORNA

w bukowińskich Karpatach, stacya kolejowa nad ujściem Dorny do Złotej Bystrzycy, 12-cie godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa oddalona. Między-miastowy telefon.

Monumentalny budynek kąpielowy z oddziałami dla bardzo uczeszczonej terapii, leczenie kąpielami elektrycznymi i słonecznymi. Gimnastyka lecznicza aparatami Zandera, higieniczna i ortopedyczna gimnastyka dla dzieci. **Laboratorium balneologiczne i instytut Röntgenowski**, pawilon izolacyjny, wodociąg, kanalizacja, oświetlenie elektryczne, boiska do zabaw, rondo do jazdy na rowerze, remiza automobilowa, dwa razy dziennie koncert bystrzyckiej pułkowej muzyki, wycieczki w okolicy rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie wozem, wierzchem i łódkami. Szczególnie dobre wyniki w chorobach: nerwów, kobiecych, sercowych, błednicy, zwapnienia naczyń i eksudatach. Prospekty darmo. Wyjaśnię lekarzki udziela c. k. lekarz kąpielowy Rada c. sarski dr. Artur Loebel.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń,
pasaż Hausmana 9, Lwów.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwalitne tańsze wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

Józef Schuster

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Z powodu rozwiązania spółki i zmiany firmy sprzedaje wszelkie towary z niebywałym opustem w ogromnym wyborze:

Kołdry
Karnisze
Narzuty
Sypialnie
Otomany
Łóżka żelazne

Materace
Portyery
Plaidy
Jadalnie
Sofy
Łóżka dziecinne

Poduszki
Draperye
Kapy
Salony
Fotele
Stoliki fantazyjne

Koce
Dywany
Serwety
Biblioteki
Markizy
Meble gięte

Firanki
Chodniki
Materye
Biura
Krzeseła
Meble żelazne

Józef Schuster, Trzeciego Maja 5.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcycznej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
BIURO S. SOKOŁOWSKIEGO, LWÓW, PASAŻ HAUSMANA Nr. 9.
naddo wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji. Wszelkie więc wydawnictwa jakiego się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.